Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXIX | Wtorek 22 lutego 1938 r. | Nr. 52

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61078 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Polska musi być państwem silnym

W rocznicę ogłoszenia deklaracji OZN.

Zjazd prezydiów rad okręgowych Obozu

WARSZAWA, 21.2. (tel. wł.) Dziś w dniu pierwszej rocznicy ogłoszenia deklaracji ideowej Obozu Zjednoczenia Narodowego odbył się w Warszawie — zjazd prezydiów rad okręgowych OZN. W zjeździe biorą udział przewodniczący, wiceprzewodniczący i sekretarze wszystkich zunifikowanych okręgów.

Zjazd rozpoczął się złożeniem wieńca na stopniach Belwederu i oddaniem hołdu pamięci pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, po czym uczestnicy udali się do lokalu kasyna garnizonowego, gdzie odbyły się obrady zjazdu.

Obrady zagaił szef OZN gen. Skwarczyński, powołując do prezydium sen. gen. Andrzeja Galicę, prezydenta m. st. Warszawy Starzyńskiego, przewodniczącego okręgu śląskiego sen. dr. Alojzego Pawelca, pomorskiego pos. dr. Józefa Surzyńskiego, poznańskiego mec. Kazimierza Tomaszewskiego, prezesa klubu parlamentarnego OZN. i przewodniczącego okręgu Warszawa—miasto sen. St. Dąbkowskiego, przewodniczącego okręgu lwowskiego prof. dr. Ludwika Kolankowskiego, wołyńskiego dyr. Kazimierza Lewickiego, wileńskiego dyr. Władysława Barańskiego.

Z kolei gen. Skwarczyński wygłosił przemówienie, w którym wytyczył zasadnicze kierunki działalności OZN na najbliższą przyszłość. (Przemówienie to podajemy oddzielnie).

Zjazd wysłał na ręce pani Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej depeszę treści następującej:

„Zjazd prezydiów okręgów OZN, obozu, którego najwyższym celem jest wytężona i ofiarna praca dla budowy potężnej Polski, wskrzeszonej i wydźwigniętej na mocarstwowe stanowisko bohaterskim trudem życia Wielkiego Marszałka, śle Ci, Dostojna Pani, wyrazy głębokiej czci".

Po odprawie przewodniczący okręgów udali się na Zamek celem złożenia hołdu Panu Prezydentowi R.P. i wobec nieobecności Pana Prezydenta wpisali się do księgi audiencjonalnej.

Następnie delegacja zjazdu udała się celem złożenia hołdu Marszałkowi Polski Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi, który delegację przyjął na dłuższej, blisko godzinnej audiencji żywo interesując się pracami Obozu i rozmawiając z poszczególnymi przewodniczącymi okręgów.

Po przerwie obiadowej rozpoczęły się dalsze obrady zjazdu, na których przemawiali: szef sztabu OZN., szef biura studiów i planowania, oraz kierownicy poszczególnych odziałów sztabu.

Przemówienie gen. Skwarczyńskiego

Szanowni Panowie. Przemawiając do was, jako reprezentantów wszystkich okręgów Obozu Zjednoczenia Narodowego, zebranych tu ze wszystkich województw Rzeczypospolitej, chcę rzucić kilka myśli programowych o pracy, która stoi przed nami.

Wiem, że słowa moje, podane do wiadomości całego społeczeństwa, wywołają liczne komentarze i, być może, szeroką dyskusję.

Proszę więc — nie was panowie tu zebrani, gdy my dobrze się rozumiemy — lecz wszystkich z poza naszego Obozu, którzy podejmą z nami dyskusję, by nie zadowalali się przyczepieniem nam etykietki stwierdzającej, czy tezy nasze są totalizmem, czy są zachowawcze, czy radykalne, lecz by rzeczowo ocenili racjonalność rzeczowych myśli, by temu naszym przeciwstawiali swoje własne bez wtłaczania ich w jakieś z góry przygotowane ramy.

Rok upłynął od ogłoszenia przez mego poprzednika pułkownika Adama Koca deklaracji ideowo-politycznej OZN. Rozpatrzmy, jaki dorobek przyniósł ten rok dla idei zjednoczenia narodu.

Kapitalne znaczenie ma fakt, że deklaracja wywołała żywy oddźwięk wśród społeczeństwa, że zarówno w dyskusji, jak i w szerokich komentarzach żadna z zasadniczych myśli deklaracji nie została podważona, że społeczeństwo uznało słuszność zasadniczych tez deklaracji. Możemy więc stwierdzić, że

że deklaracja jest dobrą platformą ideową zjednoczenia narodu

Podstawowa idea deklaracji, hasło szeroko pojętej obrony państwa, stała się bezsprzecznie własnością całego narodu, utrwaliło się powszechne zrozumienie, że wszelkiej zorganizowanej akcji, mającej na celu wzmożenie obronności, winny być podporządkowane zasadnicze przejawy życia państwowego, publicznego i nawet indywidualnego.

Jeżeliby ktoś chciał idei obronności zarzucić brak czynnika ekspansji, który jest naturalnym wyrazem ambicyj ideowych wielkiego narodu, to pamiętać należy, że właśnie sprawna organizacja życia kulturalnego i gospodarczego narodu, w myśl zasad obronności państwa, stanie się podstawą dla naszej ekspansji.

Ustaliło się również poczucie konieczności planowej organizacji całej pracy państwowej. Potrzeba tej planowości jest dziś uznana powszechnie.

Obóz Zjednoczenia Narodowego kładzie silny nacisk na planowy rozwój życia społecznego, kulturalnego i gospodarczego w Polsce, opracowując wszelkie problemy w zorganizowanym przy naczelnych władzach OZN biurze studiów i planowania, do współpracy zostają powołane specjalne ośrodki koncepcyjne na niższych szczeblach organizacji terenowych Obozu. Ponadto Obóz propaguje usilnie koordynację pracy w dziedzinie planowań poszczególnych resortów rządowych.

Dodać wreszcie należy, że rok ubiegły wypełniła praca organizacyjna, która doprowadziła do stworzenia sieci ośrodków terenowych oraz sformowania pierwszej kadry Obozu.

Takie są ważniejsze przepracowania i zdobycze ubiegłego roku działalności Obozu Zjednoczenia Narodowego. Będą one podstawą dla naszej działalności i wytężonej pracy.

Konstytucja w swych pierwszych 10 artykułach określa lapidarnie stosunek obywatela do państwa. Daje szeroką możność twórczej pracy jednostkom i zrzeszeniom, żąda jednak zbiorowego wysiłku dla dobra państwa.

Podstawowym naszym hasłem jest obronność państwa

W sprawie tej deklaracja OZN mówi: „Siła obronna państwa wywodząca się w prostej linii z dobrze zorganizowanego i kierowanego jego życia wewnętrznego, jest najbardziej przyrodzoną, a równocześnie najkonkretniejszą ideą, pod którą społeczeństwo powinno się skupić, zapominając o jałowych, a demoralizujących sporach, osobistych urazach, porachunkach przeszłości i mędrkującym pieniactwie. Zespolenie skoordynowanego wysiłku pod tym sztandarem umożliwi naszemu pokoleniu wykonanie ogromnego zadania, wynikającego z konieczności:

a) odrobienia istniejących ciągle jeszcze pod względem gospodarczym i cywilizacyjnym szkód, wyrządzonych nam przez zaborców,

b) zagwarantowania naszej ojczyźnie spokojnego rozwoju i pewności jutra wśród niepewnej atmosfery świata".

Nieocenionym dorobkiem, który otrzymaliśmy w spadku po Marszałku Piłsudskim, jest nasza doskonale zorganizowana, wyszkolona i bitna armia. Jest ona główną podstawą i gwarancją obronności państwa i stanowi dumę i ukochanie narodu.

Wiadome jednak dziś już powszechnie, że współczesna wojna wymaga nie tylko wysiłku armii stałej, lecz tytanicznego wysiłku całego narodu i państwa we wszystkich jego dziedzinach.

Armia i zorganizowany do twórczej pracy naród są fundamentami wielkości i obronności państwa.

Rola wodza naczelnego

Stąd wynika wielka rola wodza naczelnego w życiu państwa. W czasie wojny dowodzi on nie tylko armią na froncie, lecz musi umieć wyzyskać wszelkie możliwości gospodarcze, komunikacyjne itp. państwa dla celów wojny. Musi właściwie oceniać nastroje, liczyć się z morale narodu i wywierać nań decydujący wpływ.

Marszałek Piłsudski mówi w tej sprawie: „...zawsze musimy myśleć o rachunku, który stanowi o podziale wszystkich materialnych obiektów i materialnych rzeczy pomiędzy żołnierzy, którzy biją się na froncie, a pomiędzy tę podstawę, jaką jest cały kraj ze swoimi siłami i ze swoimi codziennymi pracami. Ten podział siły i codzienny musi być robiony przez kogoś, a musi go prowadzić Naczelny Wódz". W sprawie zaś morale narodu czytamy w pismach Marszałka: „rachunek moralny, ten rachunek moralności swego państwa do wojska, jest musem wszystkich Naczelnych Wodzów, gdy swoje rachunki czynią i prowadzą".

Dzisiejsze warunki polityczne świata i konieczność bardzo szybkiego uruchomienia wojsk wszelkiego rodzaju do działań zbrojnych wymagają w czasie pokoju silnego pogotowia wojennego państwa. Ten stan rzeczy wzmaga już w czasie pokoju rolę i znaczenie Naczelnego Wodza. Autorytet jego musi być postawiony w państwie tak wysoko, aby mu zapewnił decydujący wpływ na wszystkie czynniki, związane z przygotowaniem narodu i państwa do wojny. Postać jego musi być otoczona czcią, miłością i entuzjazmem, nie tylko wojska, ale i całego narodu.

Położenie geograficzne Polski pomiędzy wschodem i zachodem Europy, oraz brak silnych granic naturalnych, zmusza nas do żywej czujności i uzasadnia tym silniej konieczność wysunięcia sprawy obronności państwa. Zadanie zjednoczenia dokoła niej całego narodu winno zająć naczelne miejsce w naszej polityce państwowej.

Polska musi się stać potęgą, bo ostać się może tylko jako państwo potężne

Braki jednak, jakie wykazują naturalne przestrzenne ramy naszego państwa, mogą równocześnie stanowić warunek dla rozwoju jego potęgi. Wywołują one zawsze żywą czujność obywateli i potęgują wrażliwość na ewentualne zagrożenie najwyższego dobra narodu — państwa. Ułatwione jest również i promieniowanie idei na zewnątrz.

Uprzemysłowienie kraju

Naczelnym zagadnieniem polskiej polityki gospodarczej jest uprzemysłowienie kraju, które wydźwignie Polskę do poziomu, jaki zająć musi, by sprostać wymaganiom postawionym przez nasze położenie geopolityczne i słuszną ambicję narodową.

Tylko uprzemysłowienie kraju stworzy możność zatrudnienia obecnej ludności oraz jej przyrostu i zapewni im należyty stopień dobrobytu materialnego.

Trzeba sobie oczywiście zdawać sprawę z tego, że uprzemysłowienie kraju nie może być dokonane z dnia na dzień, lecz wymaga długoletniego planowego wysiłku, nie mniej jednak każda faza działalności zmierzającej do zakreślonego celu daje w naszych warunkach pożądane skutki.

Serce przemysłowe kraju

Jesteśmy w tym szczęśliwym położeniu, że możemy nawiązać roboty publiczne do wielkiego przedsięwzięcia, jakim jest Centralny Okręg Przemysłowy, prawdziwe serce przemysłowe kraju oraz punkt orientacyjny dla kierunków rozwojowych życia gospodarczego Polski.

Wielkie roboty publiczne będą miały za zadanie przenieść do najdalszych zakątków kraju ideę urzeczywistnioną w Centralnym Okręgu przemysłowym i wyrównywać poziom dla poczynań dalszych, zbliżających nas do celu, którym jest uprzemysłowienie Polski, a przez to wzniesienie potęgi Rzeczypospolitej.

Zagadnienie świata pracy wysuwa się na czoło problemów, od których rozwiązania uzależniony jest w dużym stopniu pomyślny rozwój życia narodowego i państwowego. Waga zagadnienia wynika z faktu, że pracownicy fizyczni i umysłowi wraz z rodzinami stanowią liczną grupę ożywioną duchem patriotycznym wypróbowanym w chwilach decydujących.

Muszą powstać Izby pracy

Ustawa konstytucyjna mocno podkreśla znaczenie pracy dla rozwoju potęgi Rzeczypospolitej.

Podkreślenie musi znaleźć swój wyraz w życiu codziennym, na płaszczyźnie słusznych praw gospodarczych i społecznych.

Warunki egzystencji świata pracy nie mogą zależeć od interesów poszczególnych grup, lecz muszą być zabezpieczone w sposób sprawiedliwy i uwzględniający dobro państwa, zarówno pracodawcy jak i pracownicy podchodzić muszą do „wspólnego stołu" spraw gospodarczych w atmosferze zrozumienia dla dobra nadrzędnego. Państwo musi rezerwować dla siebie prawo skutecznej interwencji i rozstrzygnięć.

W związku z tym zachodzi konieczność powołania do życia instytucji przewidzianej przez konstytucję, a mianowicie Izb Pracy jako organów samorządu gospodarczego, czyniących z pracowników świadomy element konstrukcyjny w życiu państwa.

Zagadnienie wsi

Jednym z naszych najważniejszych zagadnień państwowych jest problem wsi. Wieś polska jest przeludniona, przeciętny poziom kulturalny ludności wiejskiej jest niski, a co za tym idzie, wydajność gospodarki rolnej nie może osiągnąć należytego poziomu.

Dalszy ciąg na str. 2-ej

Dokończenie ze str. 1-ej

Pracę nad podniesieniem kultury wsi należy rozpocząć od walki z analfabetyzmem. Nie można mówić o jakimkolwiek podniesieniu wsi czy to pod względem kulturalnym, czy fachowo-gospodarczym, nie uporawszy się uprzednio radykalnie z tym problemem.

W związku z problemem produkcji rolniczej należy dążyć do zatrudnienia jak największej ilości ludności wiejskiej przy pracy na roli przez racjonalne wykonywanie reformy rolnej. Do podniesienia poziomu gospodarki rolnej oraz pogłębienia fachowych wiadomości rolniczych, zmierzać będzie akcja szkolnictwa rolniczego, praca samokształceniowa oraz działalność instruktorów rolnych. Dużą wagę należy przywiązywać do rozwoju spółdzielczości na wsi.

Jednak najlepsze rozwiązanie kwestii rolnej w Polsce nawet w wypadku, gdyby nasza kultura rolna dorównała krajom zachodnio-europejskim, nie załatwi definitywnie sprawy przeludnienia wsi. Konieczne więc będzie stopniowe przechodzenie ludności rolniczej do innych zawodów. Do tego celu zmierzać będzie zorganizowane na szeroką skalę przysposobienie rzemieślnicze.

Zagadnienie wychowania młodzieży

dojrzało w chwili obecnej do rozstrzygnięć w skali ogólno-państwowej. Względy obrony, konieczność planowego kierowania życiem narodu dla zapewnienia mu warunków rozwoju — domagają się zespolenia wysiłków wychowawczych i poddania ich kierownictwu państwa.

Uwzględnienie czynników regionalnych wzbogaci kulturę polską wartościowymi elementami sztuki i kultury ludowej oraz wzmoże ekspansję żywiołu polskiego wewnątrz własnego państwa.

Podkreślić należy, że w tej szeroko pomyślanej akcji oświatowo-wychowawczej ustalenie zasadniczego kierunku prac należy do państwa. Nie tylko jednak przy ustalaniu potrzeb, ale także przy mobilizacji wszelkich środków niezbędnych do realizacji wymienionych prac — odgrywać będą ogromną rolę zorganizowane w Obozie siły narodu polskiego.

Kolonie dla Polski

Duży przyrost naturalny i wynikająca stąd konieczność uporządkowania nieuniknionego nurtu emigracji, nikłe zasoby surowców krajowych, nie pozwalające na osiągnięcie stopnia samowystarczalności wymaganej dla obronności, oraz zdrowe ambicje wielkiego narodu — stawiają przed obecnym pokoleniem sprawę uzyskania własnych kolonii.

OZN uważa kolonie za sprawę ogromnej wagi dla państwa. Z tego względu zaleca swym członkom czynne poparcie Ligi Morskiej i Kolonialnej, jako organizacji pracującej na rzecz tej wielkiej idei — własnych kolonii dla Polski.

W stosunku do mniejszości narodowych wypowiedzi deklaracji są wyraźne. Polityka obozu pójdzie po linii współżycia w oparciu o wspólne dobra, celem rozbudowy i pogłębienia jednolitej kultury w ramach państwa polskiego.

Żydzi muszą wyemigrować z Polski

W stosunku do mniejszości żydowskiej obóz stwierdza, że przez swoją specyficzną strukturę ludnościową, stoi ona na przeszkodzie normalnej ewolucji mas narodu polskiego. Fakt ten musi wywoływać uczucia nieprzyjazne między ludnością polską a mniejszością żydowską. Obóz przeciwstawia się jednak wszelkiej demagogicznej i nieodpowiedzialnej akcji terorystycznej w stosunku do żydów, jako szkodliwej i uchybiającej godności narodu. Rozwiązanie problemu żydowskiego widzimy w radykalnym zmniejszeniu liczby żydów w Polsce. Możliwe to jest jedynie w drodze przeprowadzenia planu emigracji żydów z Polski. Plan ten musi uwzględnić interesy państwa i być całkowicie realny.

Asymilacja żydów nie jest celem polskiej polityki narodowościowej. Są jednak jednostki pochodzenia żydowskiego, które życiem swoim dowiodły związania istotnego i głębokiego z Polską i tym samym należą do polskiej wspólnoty narodowej.

Ku zjednoczeniu narodu

Rozpoczynamy dziś w nowej więzi organizacyjnej dalszą pracę około zjednoczenia narodu w naszym Obozie. Czeka nas praca żmudna i odpowiedzialna. Nie zrażajmy się trudnościami, które spotykamy na naszej drodze. Cel jest wielki — nie zabraknie nam zapału i wytrwałości w pracy dla jego osiągnięcia.

Zdobądźmy się na akt silnej, dobrowolnej dyscypliny, chociażby to wymagało nie raz wyrzeczenia się własnych, osobistych dążeń i zamierzeń. Natchnijmy naród duchem tej dyscypliny. Na czele państwa stoi Prezydent Ignacy Mościcki — długoletni współpracownik Józefa Piłsudskiego. Oddajmy mu rzetelnie gotowość obywatelską i posłuch, na których będzie mógł oprzeć się niezachwianie w sprawach rządzenia Polską. Na czele armii stoi wyznaczony przez Marszałka Piłsudskiego jego następca, Marszałek Śmigły-Rydz. Podejmujemy karnie i z zapałem, w myśl Jego wskazań, współpracę w dziale obrony Rzeczypospolitej.

Minister Beck
JEDZIE DO RZYMU

WARSZAWA, 21.2. (tel. wł.) Minister spraw zagranicznych p. Józef Beck wyjeżdża w początkach przyszłego miesiąca z oficjalną wizytą do Rzymu — na zaproszenie rządu włoskiego.

Druga porażka
POLSKICH PIŁKARZY WE FRANCJI

W Lans odbył się mecz piłki nożnej pomiędzy Francją Płn. a Polską Zachodnią. Zwyciężyli Francuzi w stosunku 4:2 (1:2).

Zajścia na ulicach Wiednia
Hitlerowcy chcieli dokonać pogromu żydów

WIEDEŃ, 21.2. (Tel. wł.) W niedzielę po południu, podczas wygłaszania mowy przez Hitlera, odbyła się demonstracja nazistów. Policja zgodnie z otrzymanymi instrukcjami zachowywała się biernie.

Gmach poselstwa niemieckiego był strzeżony przez wojsko. Demonstranci, którym nikt właściwie nie przeszkadzał, wznosili okrzyki na cześć Hitlera. Po pewnym czasie skierowali się ku dzielnicy Leopoldstadt, zamieszkałej przeważnie przez żydów. Tutaj zastąpiła im drogę policja, która uniemożliwiła dokonanie pogromu.

Manifestacje nazistów pobudziły do demonstracji inne czynniki. Ruszył się tedy przede wszystkim front ojczyźniany, wznosząc okrzyki na rzecz Schuschnigga. Działo się to właśnie tego dnia, kiedy pojawiły się afisze, obwieszczające, że naziści powinni wstępować do frontu ojczyźnianego i że to jest teren dla propagandy ich idei. Otóż właśnie między nazistami a frontem ojczyźnianym doszło w kilku punktach miasta do starć, podczas których zostali hitlerowcy poturbowani. Później na wieść o manifestacjach nazistowskich ruszyli robotnicy i również w paru miejscach starli się z hitlerowcami. Ruszyli do manifestacji także legitymiści, którzy wobec nastającego w państwie coraz większego rozkładu zaczynają przejawiać coraz aktywniejszą działalność.

B. ławnik magistratu sosnowieckiego
UNIEWINNIONY

W Żyrardowie, jak już podawaliśmy, toczyła się sprawa o nadużycia w gimnazjum im. A. Skwarczyńskiego. Dyrektor Tadeusz Dobrowolski, b. ławnik Magistratu sosnowieckiego oskarżony był o sprzeniewierzenie zł 8 497,62, a sekretarz tegoż gimnazjum Edward Skłodowski o zdefraudowanie 7.272 zł.

Sąd po długiej naradzie Dobrowolskiego uniewinnił, Skłodowskiego natomiast skazał na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem.

Skłodowski złożył apelację.

Powołanie komisji dla opracowania
wniosków o usprawnieniu interwencjonizmu
W SKŁAD KOMISJI WESZLI M. IN. POSŁOWIE: SOWIŃSKI i MADEYSKI ORAZ MEC. J. BRAUN

WARSZAWA, 21.2. (tel. wł.) Ministerstwo przemysłu i handlu zastanawiało się od pewn. czasu nad zagadnieniem usprawnienia interwencjonizmu w zakresie przemysłowym, wychodząc z założenia, że dzisiejsze metody nieodpowiadają potrzebom życia gospodarczego oraz państwa. Sprawa ta była w ostatnich czasach przedmiotem żywej wymiany zdań na łamach prasy.

W wywiadzie swoim na powyższy temat zamieszczonym w dn. 2 bm. w „Gazecie Polskiej" minister Roman zapowiedział, iż w odpowiednim momencie Ministerstwo przemysłu i handlu skonfrontuje owe poglądy z poglądami zainteresowanych sfer gospodarczych.

W tym celu minister Roman powołał pod przewodnictwem prezesa Związku Izb przemysłowo - handlowych p. Czesława Klarnera specjalną komisję w składzie: pp. mec. Braun Juliusz — radca prawny Izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu, inż. Brzozowski Jan — prezes Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie, inż. Cybulski Julian — prezes Izby przemysłowo-handlowej w Katowicach, Drzewiecki Piotr — prezes Związku przemysłu metalowego, min. Gościcki Jerzy — Zw. izb i org. roln. R. P., Hołyński Jan — poseł, dyrektor Centralnego Związku przemysłu polskiego, Jakubowski Józef, — dyrektor Związku Izb i organizacyj rolniczych R.P., dr. Maciszewski Feliks — prezes Izby przemysłowo handlowej w Łodzi, dr. Madeyski Zbigniew — poseł, dr. Schatzel Stanisław — radca Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie, Sikorski Brunon poseł, prezes naczelnej organizacji kupiectwa polskiego, Sławiński Tadeusz— redaktor „Przeglądu Gospodarczego", Snopczyński Antoni — poseł, prezes Zw. Izb rzemieślniczych, Sobczyk Piotr — poseł, prezes Związku Izb i organizacyj rolniczych R.P., inż. Sowiński Zygmunt poseł, prezes Izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu, Stypiński Bohdan — dyrektor Związku papierni polskich, — Tomaszkiewicz Leopold — poseł, inż. Zamoyski Tadeusz — dyrektor Związku przemysłu chem. R.P.

Zadaniem tej komisji ma być: a) opracowanie wniosków w celu usprawnienia obecnych metod stosowania istniejących środków interwencjonizmu gospodarczego, oraz b) opracowania projektu ustawy o samorządzie branżowym, o ile komisja uzna tę drogę reformy stanu dzisiejszego za wskazaną.

H. RABL 37)

POŻAR W LONDYNIE
POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Bert wysiadł:

— Zatelefonuję do ciebie, jak tylko będę mógł.

Energicznie potrząsnął za rękę przyjaciela i przez furtkę wbiegł do małego ogródka. Bardzo się śpieszył, ponieważ nigdy nie było wypadku, aby zawezwali go do domu w środku semestru. Musiało się stać coś poważnego.

Otworzyła mu Jenny. Miała niezwykle skupiony wyraz twarzy, przywitała się w milczeniu, a gdy zapytał, co zaszło u nich w domu, potrząsnęła głową i rzekła krótko:

— Chodź.

Wzięła brata za rękę i wprowadziła do hallu. Przy stole siedziała matka z zaczerwienionymi jakby od płaczu oczami, ojciec chodził nerwowo z kąta w kąt — w takim stanie Bert jeszcze go nie widział.

— Prędko przyjechałeś — rzekł Strickland, wyciągając dłoń.

— Dzień dobry, ojcze. Woorhouse przywiózł mnie swoim motocyklem.

Strickland zrobił niewyraźny ruch ręką.

— Moorhouse... tak... bardzo uprzejmie z jego strony... Więc sprawa tak się przedstawia, mój chłopcze... — Urwał, usiadł zaczął przygrzadzać systematycznie fajkę Bert przestępował z nogi na nogę. — Sprawa jest tego rodzaju, mój chłopcze — podjął Strickland i uczuł naglep rzeraźliwą bezradność i zniechęcenie. Opanował się z wysiłkiem i dokończył twardo: — Moorhouse, Taylor i wszystko inne już jest zupełnie niepotrzebne. Będziesz musiał opuścić szkołę.

— Przejdę do innej?

Strickland pokręcił głową.

— Nę, Bert... — zająkał się, po chwili dodał porywczo: — Nie będę mógł za ciebie płacić! Dziś firma Leverstone'a ogłosiła upadłość i już nie mam posady.

W pokoju nastąpiła cisza. Słyszało się tylko przyśpieszony oddech pani Strickland przerywany tłumionym łkaniem:

Zaskoczony chłopak spoglądał kolejno na wszystkich: wodził wzrokiem przed wcześnie posiwiałą głowę matki, wtuloną głęboko w drgające ramiona; naprzeciw niej siedział ojciec zupełnie złamany i postarzały nagle; w progu, opierając się o odrzwia, stała siostra Jenny z mocno zaciśniętymi zębami i z kamiennym wyrazem na przybladłej twarzy.

Widok był ciężki i trudny do zniesienia. Bert przeniósł wzrok na portret króla Jerzego, wiszący nad sekretarzykiem matki. W następnej chwili w oczach chłopca zakręciły się gorzkie łzy, przesłoniły wszystko. Utonęła w nich bezpowrotnie przyszłość, o której marzył: Cambridge, adwokatura, mandat posła w Izbie Gmin, teka ministra, wysoki tytuł i fotel w Izbie Lordów...

Przesunęła się nieśmiała myśl o stypendium. Odpędził ją, wiedział, że względu na różne okoliczności to było niemożliwe. Pozostawało jedno: zabrać się do jakiejś pracy, zarabiać na życie i kształcić się dorywczo. W tych warunkach mógł zostać adwokatem nie wcześniej jak za dwanaście, piętnaście lat — na marzeniach o świetnej karierze należało położyć krzyżyk...

Bert ocknął się i spojrzał na ojca.

— Nie warto tracić czasu, ojcze — powiedział, siląc się na spokój —trzeba zawiadomić zaraz pana Taylora, że już nie wrócę do szkoły. Sądzę, że przy twoich stosunkach będę mógł otrzymać jakąkolwiek posadę.

Strickland tylko chrząknął. Wiedział doskonale, ile samozaparcia się kosztowało chłopca to oświadczenie, bo w okresie wakacyjnym, podczas dalekich wycieczek za miasto słyszał nieraz o szerokich planach na przyszłość, cieszył się ogromnie w głębi duszy i był dumny z syna.

— Czym chciałbyś się zająć? — zapytał niepewnie.

— Wszystko jedno! — odpowiedział z udaną swobodą.

(C. d. n.)

W trosce o wychowanie młodzieży

NIEZMIENNE PRAWDY WYCHOWAWCZE

Napór rozmaitych koncepcji ideologicznych na szkolnictwo, a tym samym i na dusze najmłodszego pokolenia stał się ostatnio bardzo silny. I stąd też powstał wielki rozgwar, rozwinęła się ożywiona debata zarówno w sferach pedagogicznych, jak i w samym społeczeństwie na temat podstawowych założeń wychowawczych, metod nauczania, takiego czy innego „zabarwiania" szkoły, takiego czy innego wpływania na sposób kształtowania poglądów najmłodszego pokolenia. Wszystkie możliwe doktryny, walczące o miejsce wśród ludzi dorosłych, starają się uścielić sobie gniazda w murach szkolnych i wszystkie one przelicytowują się o „rząd dusz" wśród niedorosłego, niedojrzałego jeszcze pokolenia.

To też dobrze się stało, że sternik naszej nawy oświatowej, minister Świętosławski w mowie, wygłoszonej na plenum Sejmu, stanowczo odgrodził się od tych wszystkich prób, zmierzających do przepojenia szkolnictwa doktrynerstwem politycznym.

— „Chcę — oświadczył — aby polityka, a zwłaszcza demagogia, była zupełnie wykreślona tam, gdzie jest napis: szkoła".

Ale nie tylko „polityka" w ścisłym tego słowa znaczeniu musi być wyrugowana z murów szkolnych. „Zasady i ideały wychowawcze — zdaniem ministra oświaty — nie powinny zależeć od kierunku politycznego rządu ani od przeżywanych nastrojów politycznych".

Hasła „dnia politycznego" i nastroje, przejawiające się w życiu codziennym, są objawem zmiennym i płynnym. Wychowanie zaś młodzieży musi się opierać na fundamentach stałych, wypróbowanych, dalekich od czynników nastrojowych, przemijających, koniunkturalnych.

Wskazał też minister oświaty na te stałe i wypróbowane zasady i ideały wychowawcze, wymienił je po kolei i uznał za zasadnicze tezy, które winny obowiązywać w szkolnictwie, w zawodzie pedagogicznym, w sferach rodzicielskich.

A więc po pierwsze: „Wszczepienie zasad głębokiej etyki i moralności jest do osiągnięcia jedynie przez religijne wychowanie młodych pokoleń".

Zadaniem więc szkoły jest, by te zasady młodzież w życiu codziennym stosowała. By szkoła wpajała je w mózgi i serca.

Po wtóre: rzeczą szkoły jest „wykształcić poszanowanie i zrozumienie roli rodziny u dzieci". Zdajemy sobie wagę z olbrzymiej donioslości tej tezy zwłaszcza obecnie, kiedy różne przejawy uwidaczniają to, co określone zostało mianem „kryzysu życia rodzinnego".

Po trzecie: zadaniem szkoły jest rozwinąć w młodzieży miłość bliźniego". I pod tym względem przecież też przeżywamy obecnie pewien kryzys. Uczucie to — powiada minister — „nie może pozostawać czczym i pustym frazesem". Idea chrześcijańska miłości bliźniego musi się wyrazić „w systematycznej pracy, zmierzającej do podniesienia znaczenia człowieka i realizacji idei sprawiedliwości społecznej".

Po czwarte: szkoła musi dać młodzieży „prawdziwe przywiązanie do narodu i Rzeczypospolitej". Stara zasada: „salus Reipublicae suprema lex" — stanowi oś, dokoła której obracać się winno wychowanie młodego pokolenia. „Wypływa stąd — stwierdza minister oświaty — obowiązek wyrabiania w młodym pokoleniu czynnej postawy duchowej wobec zadań, związanych z obroną i wytrwałą walką o nienaruszalność granic, o moc i potęgę Rzplitej".

Wreszcie: szkoła musi wdrażać w młode umysły zrozumienie dla woli zbiorowej i zbiorowego czynu, dla zorganizowanego życia społecznego, dla zasady współpracy obywatelskiej. Jest to tym bardziej ważne na naszym gruncie, że przecież w naszym charakterze narodowym tkwi skłonność do wybujałego indywidualizmu, do ujawniania się ducha przekory, do łatwego sprzeciwu wobec nakazów racji stanu, dających się zrealizować tylko społem, tylko w zjednoczeniu. To też już w najmłodszym pokoleniu — powiada minister — trzeba walczyć o to, aby „zachowywana była równowaga pomiędzy śmiałym przejawem woli jednostki, a racjonalnym podporządkowaniem się jej tam, gdzie tego wymaga dobro publiczne".

Oto podstawy, na których oprzeć mamy nasze ideały wychowawcze.

Nie stanowią one w swej istocie nic nowego. Etyka, rodzina, miłość bliźniego, naród i państwo, podporządkowanie wybujałego indywidualizmu dobru powszechnemu — to stare prawdy i uświęcone wiekowymi tradycjami dogmaty wychowawcze.

Chodzi tylko o to, by w całej pełni promieniowały z murów szkolnych, kształtowały nowe pokolenie — a nie były przesłaniane przez fosforyzujące złudnym blaskiem rozmaite „koncepcje ideologiczne", będące wyrazem różnych nastrojów politycznych i tendencji opanowywania najmłodszego pokolenia dla celów, nic wspólnego z obywatelskim wychowaniem nie mających wspólnego.

Dla przysposobienia naszej młodzieży do zadań, jakie ją oczekują, zupełnie wystarczą te stare prawdy i te wypróbowane tezy wychowawcze. R.



B. PREZYDENT HOOVER W BRUKSELI

Na zdjęciu przybyły do Brukseli b. prezydent Stanów Zjednoczonych Hoover. B. prezydentowi towarzyszy ambasador amerykański w Brukseli Gibson.

Nowa konstytucja rumuńska

zatwierdzona będzie w drodze plebiscytu

Rumunia otrzymała nową konstytucję. Konstytucja ogłoszona została w nocy na poniedziałek i opiera się ona na podstawach starowych.

Król nadając narodowi nową konstytucję, stwierdza w swej proklamacji, że prawa i obowiązki poddanych zostały w tej nowej konstytucji wyjaśnione i zapewnione. Konstytucja wzmacnia autorytet państwa, oraz niezawisłość narodu rumuńskiego.

Liczba posłów i senatorów ulega redukcji. Konstytucja zapewnia sprawiedliwość dla wszystkich warstw społecznych. Funkcjonariusze państwowi muszą stać z dala od jakiegokolwiek niebezpiecznego ruchu politycznego.

Korupcja będzie tępiona z całą surowością. Defraudacje uważane będą odtąd za pospolitą zbrodnię.

Cały majątek publiczny oraz wszystkie wydatki publiczne poddane zostaną ścisłej kontroli. Konstytucja wzmacnia równocześnie prawa chłopów. Majątki uzyskane ze szkodą dla państwa ulegną konfiskacie.

Parlament rumuński postawiony zostanie na całkiem nowych podstawach. Ludność wybierać będzie odtąd swych przedstawicieli do parlamentu nie według klucza partyjno-politycznego, lecz wedle zawodów. Wieśniacy będą wybierali na posłów tylko wieśniaków, kupcy kupców itd.

Nowa konstytucja przewiduje wprowadzenie kary śmierci, tudzież nową ustawę prasową. Konstytucja poręczyć ma równocześnie prawa mniejszości narodowych, zamieszkałych w Rumunii od wielu lat. Konstytucja składa się ze 117 paragrafów i uchwalona będzie przez naród rumuński w drodze plebiscytu.

Z DNIA

O GOSPODARCE PLANOWEJ

„Polska Zbrojna" uzasadnia konieczność gospodarki planowej, pisząc:

„Strukturalny niedorozwój, wadliwa budowa naszego gospodarstwa — to dziedzina w której zarówno własne błędy historyczne, jak i świadoma działalność zaborców pozostawiły ślady głębokie. Bezplanowość byłaby tutaj równoznaczna z bezskutecznością działania. Przykład klasyczny — inwestycje państwowe. Praktyka ostatnich lat wskazuje, że w tym samym niemal stopniu co nakłady finansowe, o użyteczności inwestycji decyduje kierunek i sposób ich zużytkowania. Okazało się, że wysiłki rozproszkowane, czynione bądź to wyłącznie w celu ożywienia koniunktury, bądź też pod kątem widzenia załatania potrzeb lokalnych lub doraźnego zatrudnienia pewnej ilości ludzi, dają efekt nieskończenie mniejszy, aniżeli wysiłek skoncentrowany, realizowany tym samym nakładem finansowym. Wyniki tych poczynań ostatnich lat, w których wprowadzono czynnik planowości już są widoczne.

Wreszcie dziedzina gospodarczego przygotowania obrony narodowej jest terenem działania, w którym planowość wynika z samej istoty problemu, czego zresztą nikt już nie poddaje w wątpliwość".

Po dymisji min. Edena

Zbliżenie brytyjsko-włoskie

Min. Eden podał się do dymisji — jak to już donosiliśmy wczoraj — w związku ze zmianą polityki W. Brytanii w kierunku zbliżenia z Włochami.

Po raz pierwszy od abdykacji Edwarda VIII tradycyjny week-end został zakłócony.

W sobotę i niedzielę w ciągu wielu godzin rząd obradował nad dalszą polityką zagraniczną Anglii.

Popołudniowe posiedzenie gabinetu trwało przeszło 3 godziny. Na Downing Street naprzeciwko domu premiera mimo zimna wyczekiwał tłum przeszło 500 osób.

Silny posterunek policji strzegł porządku. Poza tym obecność około 100 dziennikarzy prasy angielskiej i obcej świadczyła o tym, że decydowały się ważne sprawy.

Pierwszy opuścił dom premiera min. Eden w towarzystwie swego parlamentarnego prywatnego sekretarza posła Thomasa.

Przy pojawieniu się ministra Edena tłum zaczął wznosić okrzyki:

— **Niech żyje Eden. Nie chcemy paktu z Włochami!**

Stopniowo wychodzić zaczęli inni ministrowie, ale nie wszyscy członkowie gabinetu opuścili dom premiera.

Min. Eden udał się niebawem do mieszkania premiera, któremu doręczył list, wyjaśniający powody swego ustąpienia. Następnie po krótkim pobycie w MZS. min. Eden odjechał do domu swym prywatnym, a nie służbowym samochodem.

Równocześnie do dymisji podał się **parlamentarny podsekretarz spraw zagranicznych lord Cranborne.**

Ustąpienie Edena spowodowane zostało różnicą poglądów z premierem w sprawie polityki wobec Włoch.

Gdy w piątek amb. Grandi przybył do premiera Chamberlaina, premier doręczył mu szkic **deklaracji, jaką winniby złożyć Włochy dla umożliwienia W. Brytanii rozpoczęcia formalnych rokowań angielsko - włoskich o porozumienie.**

Włochy miały oświadczyć swoją zasadniczą gotowość pełnego współdziałania na podstawie planu brytyjskiego w dziele **wycofania obcych ochotników z Hiszpanii.**

Sprawa propagandy nie była w tym projekcie w ogóle wymieniona, jak również pominięta była sprawa wojsk włoskich w Libji.

Min. Eden deklaracji tej nie zaaprobował. Mimo to premier przekazał ją amb. Grandiemu z prośbą, aby rząd włoski ją rozpatrzył.

W tym celu zwołane było specjalne posiedzenie rządu włoskiego w Rzymie w sobotę rano, na którym projekt deklaracji został przedyskutowany. **Jak słychać rząd włoski uważać miał za możliwe deklarację tę przyjąć.**

Sobotnie posiedzenie gabinetu brytyjskiego w Londynie miało również na celu rozpatrzenie, czy na podstawie tego rodzaju deklaracji, złożonej przez rząd włoski, możliwym byłoby przystąpienie do rokowań.

Min. Eden sprzeciwił się deklaracji również na sobotnim posiedzeniu gabinetu i postanowił ustąpić.

Jeżeli obecnie rząd brytyjski przyjmie punkt widzenia premiera, a rząd włoski, który ostateczną swą decyzję w związku z sytuacją w gabinecie brytyjskim odłożył do wtorku, proponowaną przez Chamberlaina deklarację potwierdzi, **to spodziewać się należy natychmiastowego wznowienia rokowań między W. Brytanią a Włochami.**

CENTRALNY OKRĘG PRZEMYSŁOWY

— dzieło gospodarczego odrodzenia tężyzny narodowej

Przemówienie posła Sowińskiego na wielkim zebraniu politycznym w Sosnowcu

W ub. niedzielę na zebraniu politycznym w sali kina Zagłębie, w rocznicę ogłoszenia deklaracji płk Koca wygłosił przemówienie poseł Sowiński o Centralnym Okręgu Przemysłowym. Niezwykle interesujące przemówienie podajemy w obszernym streszczeniu.

Przemówienie swe rozpoczął poseł Sowiński od nakreślenia powojennych przemian gospodarczych w świecie i w ogólnym rzucie gospodarczym przechodząc do omówienia nastręczających się w Polsce zagadnień, wskazał na problem

przeludnienia kraju,

jako na najważniejszy, zawierający klucz do rozwiązania i wszystkich innych naszych problemów gospodarczych.

Jeśli się zważy, że przed wojną mieliśmy dużą emigrację sezonową i wychodźtwo trwałe, dziś zaś te możliwości zostały ograniczone do minimum, z drugiej zaś strony nasz roczny przyrost naturalny ludności wynosi 400.000 głów — to zrozumiałym się stanie, jak ważnym jest ten problem przeludnienia kraju. Polska ma 88-miu mieszkańców na 1 km kw., Chiny — 44, a Belgia 217 mieszkańców na km kw. i we wszystkich tych krajach jednakowo stwierdza się przeludnienie, zależne to jest bowiem od warunków lokalnych. Oto np. w Polsce na 100 ha przypada 96 rolników, w Niemczech zaś tylko 50, ale

rolnicza wydajność produkcyjna gleby w Niemczech jest 2 i pół raza wyższa, niż u nas.

Jako pierwszy środek zaradczy wobec przeludnienia uznać należy wysłanie nadmiaru ludności na emigracyjne rynki zagraniczne, a więc dla nas jest to

problem kolonialny i jako zewnętrzny postulat naszej polityki zagranicznej wysunięty został na forum Ligi Narodów.

Jest to jednak problem przyszłości, należy więc szukać doraźnego rozwiązania przez rozbudowanie innych możliwości, a w pierwszym rzędzie naszego handlowego obrotu zagranicznego.

W roku ub. zagraniczny obrót handlowy wyniósł dla Polski 2 miliardy 400 milionów zł, a jakkolwiek stanowi tylko niedużą część wartości ogólnego obrotu, żywił on w Polsce około 3 miliony osób, należy więc dążyć, aby ten obrót handlowy z zagranicą rósł coraz wydatniej.

Problem kolonialny i problem zagranicznego obrotu handlowego są to dwa zewnętrzne czynniki rozwoju naszego życia gospodarczego, ale istnieją i możliwości wewnętrznego polepszenia sytuacji gospodarczej.

Są one dwojakiej natury.

Oto w dawnej Polsce stosunek ludności miejskiej do wiejskiej wyrażał się jak 1:15, t. j. na jednego mieszczanina przypadało 13 włościan.

Brak mieszczańskiego stanu średniego był przyczyną naszej słabości gospodarczej.

Obecnie w Niemczech stsunek ludności miejskiej do wiejskiej wynosi 3:1, a w Polsce 1:2, ludność zaś wiejska daje czterokrotnie mniej dochodu społecznego niż miejska. U nas

. posiadamy zaś 23 miliony chłopów i 11 milionów ludności w miastach

powinien zaś być stosunek bodaj 1:1, a więc 17 milionów ludności wiejskiej i 17 milionów miejskiej, nastąpiłoby bowiem wówczas wzmożenie siły konsumcyjnej, siły kupna. Należy tedy przyśpieszyć proces wessania ludności wiejskiej przez miasto, ale drogą uprzemysłowienia kraju obok intensyfikacji gospodarstw rolnych, podniesienia kultury rolnej, bo sam zabieg uprzemysłowienia również nie wystarcza dla rozwiązania problemu ogólnej poprawy i uzdrowienia naszego życia gospodarczego.

Musimy pochłonąć przez zatrudnienie przemysłowe co roku przynajmniej nasz 400-tysięczny przyrost naturalny ludności, jeśli nie chcemy, aby nasza sytuacja gospodarcza pogarszała się z roku na rok.

Po nakreśleniu streszczonego powyżej ogólnego rzutu gospodarczego prelegent przeszedł do omówienia na tym tle bliższych zagadnień uprzemysłowienia kraju.

Wskazując, że olbrzymia połać, dwie trzecie naszego kraju pod względem uprzemysłowienia jest pustynią, bo tylko w zachodnich dzielnicach ze Śląskiem na czele są większe skupienia przemysłu, prelegent podkreślił, że dla realizacji uprzemysłowienia trzeba było najpierw stworzyć jakiś

plan ośrodka centralnego, skąd następować ma dalsza rozbudowa przemysłu

Mamy tu i bodziec obronności państwa, już tedy w r. 1921-22 poczęto realizować uprzemysłowienie połaci kraju od Radomia, Skarżyska itd. ku Sandomierzowi w widłach Sanu i Wisły, a więc na terenach, wyznaczonych już dziś ściśle na Centralny Okręg Przemysłowy, który początkowo miał objąć ponad 20 powiatów, dziś zakreślony jest już na 39 powiatów, a istnieją tendencje rozszerzenia C. O. P. w kierunku Lwowa ogółem na 50 powiatów. Teren ten wybrano, gdyż jest on wygodny ze względów geograficznych oraz że znajduje się mniej więcej w środku kraju i zagęszczenie ludności jest tam największe, bo np. koło Rzeszowa wynosi do 120 mieszkańców na km. kw.

Jak się przedstawia rozbudowa tego terenu w chwili obecnej? Trzeba było zacząć od założeń energetycznych, kanałów, wodociągów, gazociągów, elektryfikacji itd., a więc od t. zw. uzbrojenia terenu.

Posiadamy energię cieplną w postaci węgla na Śląsku i w Zagłębiu, energię w postaci rzek oraz we Wschodniej Małopolsce zasoby energii gazowej, ropnej. Powstał więc plan, że wszystkie rodzaje energii będą zebrane na

olbrzymie szyny zbiorcze elektryczne

które z Chorzowa idą przez Zagłębie Krakowskie do Mościc i stąd do COP, zbierając po drodze zapasy energii wodnej. W tym celu pobudowano olbrzymie tamy: w Porąbce na Sole, gdzie powstanie elektrownia o mocy 20.000 klw., oraz w Rożnowie na Dunajcu ze zbiornikiem o pojemności 200 milionów metr. sześc. i elektrownię, uwalniającą 50.000 klw. energii elektrycznej. Trzeba tam położyć przy budowie 300.000 m. sz. betonu, położono zaś dotychczas 100.000, a więc wykonano już trzecią część roboty. Poniżej na Dunajcu musi być jeszcze zbudowana tama regulacyjna i tu również powstanie zakład wodny o 10.000 klw. mocy.

Tempo budowy jest bardzo szybkie. Z szyn zbiorczych pójdą w głąb kraju przewodniki, rozprowadzające energię elektryczną o napięciu 150.000 volt. Jedno ramię elektryczne doprowadzone już zostało do Radomia, zaś w przyszłym roku przez COP z Sandomierza dojdzie do Warszawy. To ramię dostarc[z]y energii elektrycznej dla COP. Jednocześnie prowadzona jest budowa rurociągów dla doprowadzenia do COP gazów ziemnych, a rurociągi te przeciągnięte już są przez Sandomierz. Mamy zbiorniki gazów ziemnych o wielkim ciśnieniu 100 atmosfer, tak iż ciśnienie musi być redukowane, zapas zaś gazów jest w Polsce bardzo duży.

W COP powstają wielkei wytwórnie przemysłowe, tempo zaś robót jest b. szybkie.

To nie jest tempo polskie, ale zaimponuje i Ameryce

W Rzeszowie już na ukończeniu jest potężna fabryka obrabiarek Cegielskiego. Również prawie na ukończeniu znajduje się wielka fabryka celulozy dla wyrobu papieru, włókna, ma zaś ona olbrzymie znaczenie, ponieważ uniezależnia nas od zagranicy. Musieliśmy również sprowadzać z zagranicy kauczuk m. in. do wyrobu opon samochodowych, co ma znaczenie dla motoryzacji kraju. W COP buduje się wielka fabryka kauczuku sztucznego, przy czym nie będzie on wytwarzany z węgla, ale ze spirytusu, bo wiąże się z tym rozbudowa produkcji ziemniaczanej, a kartofli produkujemy w kraju b. dużo. Powiększamy w ten sposób samowystarczalność gospodarczą. W Stalowej Woli powstają zakłady wytwórczości stali szlachetnej, sprowadzanej obecnie z zagranicy. Hala samej walcowni zajmuje tam obszar 6 morgów, a hala młotów pneumatycznych — 4 morgi. Już w październiku ub. roku były na ukończeniu

osiedla robotnicze i urzędnicze, budowane na obszarze 300 hektarów.

Na tegoroczny program uprzemysłowienia przeznaczono ponad 1 miliard zł, co przyczyni się jeszcze do wzmożenia tempa prac. Trzeba też wspomnieć, że przez silną intensyfikację centrum Polski nawiązujemy do dawnych tradycyj polskich, bo tam w Sandomierskim były ongiś ośrodki przemysłu hutniczego. Dziś dzielimy COP na trzy części: część kielecka dostarczy rud mineralnych, okręg przetwórczy znajdować się będzie w okolicach Sandomierza, część zaś lubelska ma spełniać rolę okręgu aprowizacyjnego. To wielkie dzieło ma wszelkie szanse rozwojowe.

Należy tu przytoczyć przykład Japonii. Naród japoński żył na swoich wyspach w odosobnieniu od całego świata, zamknięty sam w sobie, uważając ten stan za najszczęśliwszą formę bytowania mimo słabości gospodarczej i nędzy, liczył zaś niespełna 30 milionów ludności. I oto 120 lat temu armaty koalicji zmusiły Japończyków do otwarcia portów, do współżycia gospodarczego ze światem, ale Japończycy nie trwali w bierności, sami jęli się cywilizacyjnej pracy, zorganizowali własny przemysł i stworzyli swoją ekspansję gospodarczą. Dziś Japonia posiada 100 milionów ludności, należy do państw uprzemysłowionych, silnych gospodarczo i jest tak potężna, że liczą się z nią największe mocarstwa świata. Sprawiła to ambicja narodowa Japończyków.

My również mamy wielki bodziec ambicji narodowej,

a tym, co się obecnie w COP dzieje, jeśli chodzi o tempo, zaimponujemy zagranicy, rozbudowa bowiem COP przerasta tempo rozbudowy Gdyni.

Jaki zaś wpływ już obecnie wywiera budowa COP na życie gospodarcze kraju, ilustruje to kilka następujących cyfr: obroty opodatkowane przemysłu śląskiego wzrosły w r 1936 o 39 proc. w stosunku do r. 1935, wielkie piece, walcownie, stalownie, kopalnie węgla w r. 1937 osiągnęły lub nawet przekroczyły produkcję z r. 1928, tj. roku największego dotychczas przed kryzysem rozkwitu gospodarczego w Polsce, stan zatrudnienia z 600.000 w r. 1936 wzrósł do 799.000 ludzi w r. 1937, a więc o 199.000 osób, głów rodzin, czyli w roku ubiegłym

zdołaliśmy pochłonąć cały roczny przyrost naturalny naszej ludności,

dając środki utrzymania na pewno większej jeszcze liczbie ludzi, niż 400-tysięczny przyrost naturalny.

Na tej drodze znajdziemy zasadnicze rozwiązanie problemu przeludnienia naszego państwa.

W Centralnym Okręgu Przemysłowym dokonywuje się wspaniałe dzieło gospodarczego odrodzenia i tężyzny narodowej, dzieło napełniające wiarą i otuchą w lepszą, wielką przyszłość Polski.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

22 Luty

Wtorek

Katedry św. Piotra
Słowiański: Wracisława
Słońca wsch 6.39, zach 17.2
Księżyca wsch 1.21, zach 9.44

HISTORIA PODAJE:

1882 Założenie klasztoru na Jasnej Górze.
1732 Urodził się Jerzy Waszyngton.
1810 Urodził się pod Warszawą Fryd. Chopin
1846 Kraków wypędza wojska austriackie.

PRZYSŁOWIA:

Gdy św. Piotr na Katedrę zasiądzie
Więcej już mrozów nie będzie.

HOROSKOP DLA LUDZI URODZ. OD 22 LUTEGO DO 21 MARCA

Ryby. Znak ten daje tym, którzy są pod jego wpływem więcej zaufania w drugich, niż w siebie samych. Charakter ustępliwy. Związki rodzinne są ich słabą stroną, a dzieci przynoszą im kłopoty. Znajdą opiekę ludzi możnych i bogatych.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Kurier Carski".
PATRIA: „Jej pierwszy bal".
EDEN: „Podwójne wesele"

—o()o—

× **OPŁATA ZA CENZURĘ KSIĄŻEK SZKOLNYCH.** Min. oświaty wyznaczyło opłaty za kontrolę podręczników szkolnych przed dopuszczeniem ich do użytku w szkolnictwie państwowym i prywatnym. Za ocenzurowanie podręczników dla szkół zawodowych pobierana będzie opłata w wysokości 25 gr. od arkusza druku.

× **„BAL LILIOWY" W SOSNOWCU.** Zarząd Obwodu Związku Harcerstwa Polskiego w Sosnowcu uprzejmie prosi wszystkich sympatyków Harcerstwa o przybycie na „Bal Liliowy" w sobotę dn. 26 bm. Bal odbędzie w salach Ratusza. Wejście wyłącznie za zaproszeniami. — Kto jeszcze nie otrzymał zaproszenia — proszony jest o podanie nazwiska i adresu tel. 6-23-86, 6-26-98 lub w Składnicy Harcerskiej, Warszawka 1, tel. 6-25-81. Dochód z balu przeznaczony jest na harcerskie obozy i kolonie letnie.

Teatr w Katowicach

REPERTUAR

Wtorek 22 bm. godz. 20 — Występ baletu Tacjany Wysockiej.

Środa 23 bm. godz. 19 — „Trzecia młodość" (dla bezrobotnych).

—oOo—

Na kanonizację Bł. Andrzeja Boboli

OGÓLNOPOLSKA PIELGRZYMKA DO RZYMU

W dniu 12 kwietnia br. wyruszy z Polski sześć pociągów specjalnych, uruchomionych przez Komitet ogólno-polskiej pielgrzymki do Rzymu, na uroczystości kanonizacyjne Bł. Andrzeja Boboli. Jest to jedyna oficjalna ogólno polska pielgrzymka, organizowana pod wysokim protektoratem Ich Eminencji Księży Kardynałów Aleksandra Kakowskiego i Augusta Hlonda, oraz Ich Ekscelencji Księży Metropolitów Krakowskiego, Lwowskiego i Wileńskiego.

Dla uczestników powyższej pielgrzymki zostaną zarezerwowane specjalne miejsca w Katedrze św. Piotra w Rzymie na uroczystości kanonizacyjne, na których będzie również obecny Ojciec Św.

Uczestnicy pielgrzymki zwiedzą Wiedeń, Wenecję, Padwę, Rzym i fakultatywnie Neapol oraz Capri.

Wszelkich informacji o pielgrzymce udziela, oraz przyjmuje zapisy Komitet w Warszawie, ul. Św. Jańska 15, — tel 208-02.

—oOo—

× **Z ŻYCIA ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY w SOSNOWCU.** W dniu 23 bm. (środa) o godz. 19.30 w sali nr. 2 w Domu Społecznym w Sosnowcu, ul. Żytnia 10 — odbędzie się zebranie miesięczne członków Koła. Poza częścią organizacyjną wygłoszony zostanie referat i ćwiczenia aplikacyjne na bardzo interesujące zagadnienia z dziedziny organizacji obrony. (Mapa Katowice 1:100 000) Zarząd Koła zaprasza wszystkich kolegów i nie wątpi, że punktualnie o godz. 19.30 sala będzie wypełniona.

Zebrania polityczne w okręgach wiejskich

w rocznicę ogłoszenia deklaracji OZN.

W ub. niedzielę w sali kina „Orzeł" w Olkuszu odbyło się wielkie zgromadzenie organizacji miejskiej i wiejskiej OZN. z okazji pierwszej rocznicy ogłoszenia deklaracji ideowej płk. Koca.

Na zjazd przybyło około 400 osób z terenu powiatu Olkuskiego. Wśród zebranych było dużo robotników.

Na estradzie udekorowanej barwami narodowymi ustawiono popiersie Marsz. Piłsudskiego.

Po krótkim zagajeniu zjazdu przez prezesa org. miejskiej, adw. Żiółkowskiego, przemawiał prezes org. wiejskiej inż. Nowak z Glanowa (prezes OTO i KR pow. Olkuskiego). Mówca zanalizował kształtowanie się naszej sytuacji politycznej i uwypuklił zręby ideowe OZN. Inż. Nowak poruszył również sprawy gospodarcze wsi pow. Olkuskiego.

Z olbrzymim zainteresowaniem wysłuchano pięknego przemówienia dr. Łapińskiego, który m. in. potępił defetystów, siejących zwątpienie i niewiarę w społeczeństwie. Mówca podniósł, — że wspólnym wysiłkiem można zdziałać cuda, a społeczeństwo polskie stać na to, skoro wysuwa się w wielu dziedzinach na pierwsze miejsce wśród mocarstw świata. Poza tym dr. Łapiński streścił punkty deklaracji płk. Koca, podnosząc jej wielkie zręby ideowe i podciągnięcia Polski wzwyż.

Znakomitego mówcę obdarzono rzęsistymi oklaskami.

Po tych przemówieniach adw. Żiółkowski zdał krótkie sprawozdanie z działalności zarządu za okres ubiegły, podkreślając, że organizacji nie zależy na ilości członków, lecz raczej na jakości.

Zjazd uchwalił wysłanie depeszy do p. gen. Skwarczyńskiego, treści następującej:

„Na wspólnym zebraniu sektorów wiejskiego i miejskiego, robotników i mieszkańców powiatu Olkuskiego, odbytym w rocznicę ogłoszenia deklaracji ideowo-politycznej płk. Koca, — oświadczają niezłomną wolę stania wiernie na gruncie skonsolidowania całego narodu dla dobra i potęgi Rzeczypospolitej"

Wielki kongres w Olkuszu zakończono trzykrotnym okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzpltej Polskiej.

W Łagiszy

W dniu 20 bm. jako w rocznicę ogłoszenia deklaracji ideowej OZN., w Łagiszy w sali Remizy Straży Pożarnej odbyło się na zaproszenie przewodniczącego Org. wiejskiej OZN. — zebranie członków i sympatyków OZN. na powiat Będziński.

Zebrani przybyli z terenu gmin wiejskich tj. z Ożarowic, Wojkowic Kościelnych, Bobrowník, Grodźca i Łagiszy.

Zebranie zagaił tymczasowy przewodniczący organizacji wiejskiej OZN — **p. Drożdż Franciszek**, poczym powołano prezydium zebrania, w skład którego weszli pp.: **inż. Krajewski, J. Wylężek, J. Jędrusik, P. Wyględacz, Z. Ostrowski.**

Następnie zabrał głos p. **inż. Krajewski** z Dobieszowic, który scharakteryzował znaczenie Obozu Zjednoczenia Narodowego dla ludności wiejskiej.

Po referacie p. inż. Krajewskiego zabrał głos przew. **p. Drożdż Fr.**, który naświetlił przyszłe wyniki rzetelnej pracy w OZN., poczym zwrócił się do zebranych z gorącym apelem o solidaryzowanie się z ogłoszoną deklaracją i aby wszyscy rolnicy stanęli pod sztandarem Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Na zakończenie zebrani uchwalili rezolucję hołdowniczą którą przesłano na ręce szefa Obozu p. gen. Skwarczyńskiego. Rezolucja brzmi następująco:

„Zebrani rolnicy w dn. 20 bm. we wsi Łagisza po wysłuchaniu referatów jednogłośnie postanowili solidaryzować się z ogłoszoną deklaracją i deową i stać wiernie pod sztandarem Obozu Zjednoczenia Narodowego dla potęgi Rzeczypospolitej.

Tylko kilka dni dzieli nas

od zarejestrowania 900.000 abonenta radiowego

Jak się dowiadujemy liczba abonentów Polskiego Radia powiększa się codzień z szybkością wzrastającą. Przy tym tempie przynoszącym codzień **około 3.000 nowych zgłoszeń**, można z całą pewnością twierdzić, że już w ciągu najbliższych dni, najprawdopodobniej w ciągu pierwszych dni przyszłego tygodnia, **przekroczymy granice 900.000 abonentów radiowych.**

Dowiadujemy się również, że Polskie Radio postarowiło odpowiedzieć na ten szybki przyrost liczby abonentów zwiększeniem liczby upominków, przeznaczonych dla „nowych jubilatów"; zamiast więc, jak podawano poprzednio, trzech nagród - upominków, liczbę tę powiększa się **do pięciu.**

Zatem nowy abonent, któremu w rejestracji ogólnej przypadnie liczba porządkowa 900.000 — otrzyma złoty zegarek, a najbliżsi jego „sąsiedzi" poniżej i powyższej 900.000 a więc abonenci, którym przypadną liczby: 899.998, i 899.999 oraz 900.001 i 900.002 — **dostaną wartościowe i praktyczne upominki.**

Kto zatym jeszcze nie jest abonentem Polskiego Radia, **niech nie odkłada rejestracji na później, albowiem teraz już na godziny niemal obliczać trzeba chwilę zarejestrowania abonentów premiowanych. Szczęśliwe numery mogą wypaść w każdym urzędzie lub** agencji pocztowej.

Ilu bezrobotnych z Sosnowca i Będzina

znajdzie pracę na wiosnę

Jak już donosiliśmy, Fundusz Pracy wstrzymał przeznaczone początkowo dotacje na regulację Czarnej Przemszy w Będzinie i Sosnowcu.

Pozostawiono jedynie kredyty na roboty wodociągowe i kanalizacyjne.

Zarządy obu miast znalazły się wobec tej decyzji w kłopotliwym położeniu, bowiem **nie będą mogły zatrudnić tylu bezrobotnych ilu przewidywały.**

Jak wiadomo przy robotach regulacyjnych rzeki czy też przy robotach drogowych większość przeznaczonych na ten cel funduszów szła na robociznę. Natomiast przy robotach wodociągowo-kanalizacyjnych **80 proc. preliminowanych na ten cel funduszów trzeba wydać na materiały**, na robociznę zatym pozostaje bardzo mało.

Np. w Będzinie przy robotach tych, w granicach przeznaczonych na ten cel funduszów **można będzie zatrudnić zaledwie około 60 bezrobotnych, w Sosnowcu zaś około 200.**

Liczba bezrobotnych zaś, oczekujących na pracę, jest, jak już o tym pisaliśmy, wiele razy większa.

To też, aby dać im pracę samorządy nasze muszą otrzymać odpowiednie środki finansowe z Funduszu Pracy.

W nadchodzący czwartek przyjeżdża do Sosnowca dyrektor wojewódzkiego Biura F. P. w Kielcach **p. Piwowoński** w towarzystwie okręgowego inspektora pracy **inż. Maciejewskiego**, celem zapoznania się z potrzebami miast zagłębiowskich i stanem bezrobocia.

Libacje w areszcie czeladzkim

Dwaj woźni i urzędnik na ławie oskarżon.

Przed rokiem poczęły krążyć w Czeladzi sensacyjne pogłoski o **skandalicznych stosunkach, panujących w tamtejszym areszcie miejskim.**

Wdrożone śledztwo doprowadziło do wykrycia nadużyć służbowych, jakich dopuszczali się **dwaj woźni zarządu miejskiego,** pełniący jednocześnie funkcje dozorców przy areszcie miejskim, **Władysław Korgol i Ksawery Kiełbasiński,** oraz urzędnik zarządu miejskiego **Ludwik Sączewski.**

Kiełbasiński wraz z Korgolem zwalniali przedwcześnie więźniów. M. in. zwolnili z aresztu **Efroima Klajmana (Czeladź, Powalna 10), mającego do odsiedzenia trzydniowy** areszt. Klajman dał im łapówkę a zamiast w areszcie — **przebywał w dyżurce dla dozorców.**

Poza tym ustalono, że obaj woźni wraz z Sączewskim sprowadzali z aresztu do dyżurki kobiety lekkich obyczajów, **gdzie raczono się obficie alkoholem.**

W dniu 24 grudnia 1936 roku Kiełbasiński zebrawszy wśród aresztantów pieniądze kupił litr spirytusu, aresztantka **Janina Szostak** przyniosła z domu **gęś pieczoną,** a **Maria Czerniek rybę** i wspólnie w celi dla kobiet, wraz z woźnym Kiełbasińskim **pili wódkę, a następnie grali w karty.**

Niesumienni pracownicy **zostali w drodze dyscyplinarnej zwolnieni z posad.** Kiełbasińskiego, Korgola i Sączewskiego pociągnięto do odpowiedzialności karnej, a wraz z nimi odpowiadać będzie za przekupstwo Klajman.

Epilog tej niezwykłej afery rozegra się dzisiaj przed Sądem okręgowym w Sosnowcu.

Rozprawie przewodniczy sędzia s. o. Kowalski, oskarża **prok. Górski.**

Problemy narodowości

W LITERATURZE EPOKI POZYTYWIZMU i MŁODEJ POLSKI"

Staraniem Związku polskiej inteligencji katolickiej Koło z wyższym wykształceniem w Sosnowcu, w piątek, dnia 25 bm. o godz. 20 w lokalu Konwencji Węglowej Dąbrowsko-Krakowskiej w Sosnowcu przy ul. 3 Maja 25 (parter) prof. U. J. Stefan Kołaczkowski wygłosi odczyt na temat: „Problemy narodowości w literaturze epoki pozytywizmu i Młodej Polski".

Zaproszenia służą jako karty wstępu.

Akademia rzemieślnicza

W SOSNOWCU

Związek czeladzi rzemieślników chrześcijan w Sosnowcu zawiadamia, że dnia 27 bm. o godz. 10 rano w Domu Społecznym (ul. Żytnia) w Sosnowcu odbędzie się uroczysta akademia połączona z wręczeniem 100 książeczek czeladniczych — przez prezydium Izby rzemieślniczej kieleckiej oraz manifestacją nadania dyplomów honorowych prezesowi Izby p. Balcerowi z Radomia, kowalowi i p. mgr. Grzegorzowi Axentowiczowi, dyrektorowi Izby rzemieślniczej z Kielc.

Program akademii następujący: powitanie, referat: „Zagadnienia młodego rzemiosła", orkiestra, śpiewy, wręczenie dyplomów członkom honorowym, wręczenie 100 książeczek czeladniczych.

Przed akademią o godz. 9 rano w kościele na Pogoni odbędzie się msza św. na intencję organizacji.

× **ZABAWA RZEMIEŚLNICZA.** Związek rzemieślniczy chrześcijan i cechy w Sosnowcu (ul. Piłsudskiego 16) urządzają w sobotę, dn. 26 bm. o godz. 21 w sali Związku pracowników handlowo - przemysłowych przy ul. Sienkiewicza 17-a zabawę rzemieślniczą. Bufet na miejscu obficie zaopatrzony po niskich cenach; orkiestra doborowa; kotylion, serpentiny oraz moc innych niespodzianek. — Stroje dowolne. Początek o godz. 21. — Wejście tylko za zaproszeniami: dla pań zł. 2, dla panów zł. 3.

× **SPROSTOWANIE.** W zamieszczonym nekrologu śp. Józefa Szklarzyka, dnia 20 bm. na stronie drugiej, wkradła się pomyłka w nazwisku. Winno być: śp. Józef SZKLARZYK, a nie Szklarczyk, co niniejszym prostujemy.

× **TŁUSTY CZWARTEK.** Dąbrowskie Towarzystwo muzyczne urządza dn. 24 bm w Resursie w Dąbrowie tradycyjny „Tłusty Czwartek", na który zaprasza członków Towarzystwa. Początek zabawy o godz. 20.

PROGRAM RADIOWY

„KRAKOWIACY I GÓRALE"
DAWNA POLSKA OPERA
DLA RADIOSŁUCHACZY

W roku 1794 Teatr Narodowy w Warszawie wystawił po raz pierwszy operę Jana Stefaniego „Krakowiacy i górale", czyli „Cud mniemany", do którego tekst ułożył Wojciech Bogusławski. Sukces tej opery był nadzwyczajny: publiczność rozentuzjazmowana oklaskiwała gorąco wykonawców i autorów. Trwało to tak długo, aż rosyjska cenzura zabroniła na jakiś czas wystawiania tego utworu. Zarówno entuzjazm publiczności jak zakaz władz rosyjskich spowodowane były nie samą bezpośrednią treścią opery, lecz raczej jej ogólnym nastrojem, tendencją i wyraźnymi politycznymi aluzjami.

W gorącym i tragicznym okresie rozbiorów, sztuka ta musiała wywierać wrażenie przejmujące. Przez dziesiątki lat — po zniesieniu zakazu — opera Stefaniego cieszyła się niezmiernym powodzeniem, nie schodziła z repertuaru polskiego teatru narodowego. Obecnie wystawienie jej w radio dn. 22 bm. we wtorek o godz. 21 będzie atrakcyjnym przypomnieniem ważnego dzieła polskiej literatury operowej, stanowiącego jednocześnie dokument historyczny. Wykonawcami będą: Orkiestra Polskiego Radia pod dyrekcją Olgierda Straszyńskiego i soliści: Godlewska, Szlemińska, Popławski, Janowski, Petecki, Myszkowski i inni.

WTOREK 22 LUTEGO

6.15 Pieśń poranna 6.20 Gimnastyka 6.40 Płyty 11.15 Audycja dla szkół 11.40 Płyty 11.57 Sygnał czasu 13.00 Koncert życzeń 13.15 Koncert popularny 14.35 Płyty 15.30 Wiadomości gospodarcze 15.45 „Bal u Dorotki" 16.15 Muzyka kameralna 17.00 Felieton o Estonii 17.15 Orkiestra dęta 17.50 „Przedwiośnie i myśliwy" pogadanka 18.00 Wiadomości sportowe 18.15 Radio do słuchaczy 18.25 Recital fortepianowy 18.45 Wskazówki dla rolników 19.00 Nieśmiertelne książki: „Dante" 19.30 Recital śpiewaczy 20.00 Muzyka taneczna 21.00 „Krakowiacy i górale" opera Jana Stefaniego 23.00 Płyty.

Wybór nowych władz

SYNDYKATU DZIENNIKARZY ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA DĄBR.

W ub. niedzielę, dnia 20 bm. w lokalu własnym w Katowicach odbyło się pod przewodnictwem red. **Burczaka** doroczne walne zgromadzenie **Syndykatu Dziennikarzy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego** przy b. licznym udziale członków, oraz w obecności delegata zarządu głównego Związku dziennikarzy R.P. **wiceprezesa red. H. Wierzyńskiego.**

Po sprawozdaniach i dyskusji udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium i dokonano wyboru nowych władz Syndykatu.

Prezesem wybrany został **red. Józef Burczak (PAT),** wiceprezesami **red. Sławik** (Gazeta Robotnicza) i **red.. Duda-Dziewierz** (Polonia), członkowie zarządu redaktorzy: **Sperling** (PAT), **Stryjewski** (Kurier Zachodni), **Cholewa** (Polska Zachodnia) i **Rumun** (Polska Zachodnia). Komisja rewizyjna: **red. Nogaj** (Polonia), **Horski** (Kurier Zachodni) i **Heynar** (IKC.). Sąd koleżeński: **red. Smotrycki** (Polonia), **ks. dr. Marchewka** (Mały Dziennik), **mgr. Brodowski** — (IKC), **Oskólski** (Expres Zagłębia) i **Kozubski** (Polska Zachodnia). Komisja zawodowa: **red. Sławik** (Gaz. Robotnicza), **Palędzki** (Polonia), **Renik** (Polska Zachodnia), **Ćwierk, Smotrycki** (Polonia); zastępcy: **Oskólski** (Expres Zagł.) **Werner** (Polonia), **Szypiński** Polonia), **Kawalec** (Polska Zachodnia) i **Godula** (Katolik). Delegaci na walne zebranie Związku Dziennikarzy R.P. **red. Rumun** (Polska Zach.), **Palędzki** (Polonia), **Sławik** (Gaz. Robotnicza); gospodarz lokalu **red. Gilczewski** (Expres Ilustr.), zast. **Palędzki** (Polonia).

Następnie zebrani wysłuchali interesującego referatu red. Wierzyńskiego na temat podpisanej ostatnio między Związkiem Dziennikarzy R.P. a Związkiem Wydawców umowy zbiorowej, regulującej w sposób ramowy całokształt spraw, związanych z pracą dziennikarską.

Poza tym załatwiono szereg spraw organizacyjno-administracyjnych.

—oOo—

Ze związku

PAŃ DOMU W SOSNOWCU

Mieszkanie pokazowe na Osiedlu Pogoń było celem wycieczki stu uczenic Szkoły przysposobienia w gospodarstwie rodzinnym Towarzystwa Polek. Uczenice przyjechały z Katowic pod kierunkiem dyrektorki i nauczycielek i bardzo szczegółowo zwiedzały domek, jego urządzenie wewnętrzne, a także całe osiedle.

Staraniem Związku Pań Domu odbędzie się w świetlicy (Zw. rezerwistów w blokach przy ul. Lwowskiej) pogadanka o wiosennych pracach w ogródku przydomowym. Pogadankę wygłosi dn. 16 marca instruktorka ogródków działkowych zarządu m. Sosnowca, p. Stelmachówna. Pogadanka jest przeznaczona w pierwszym rzędzie dla mieszkańców domków na Osiedlu.

Dnia 1 marca rozpoczyna się kurs robót na drutach, który trwać będzie 6 tygodni. **Lekcje pod kierunkiem instruktorki państwowej Szkoły zawodowej odbywać się będą** w mieszkaniu Związku pań domu na Osiedlu w Sosnowcu — we wtorki i piątki w godz. od 4 do 6 po poł. Opłata za pełny kurs (12 lekcji) wynosi dla członkiń Związku pań domu zł. 2.50, dla innych — zł. 3. Zapisy przyjmuje sekretariat Związku (na Osiedlu) w piątek, godz. 4—6.

—oOo—

O budowę mostu

W MILOWICACH

Jak już donosiliśmy, w Milowicach zamiast dotychczasowych czterech mostów na Brynicy, łączących na tym odcinku Zagłębie Dąbrowskie ze Śląskiem ma powstać jeden most.

Biuro regulacji rzek wyraziło gotowość wybudowania jednego mostu drewnianego, zamiast dotychczasowych — czterech, które mają być usunięte.

W związku z tym odbyła się wczoraj w Ratuszu sosnowieckim konferencja w której wzięli udział przedstawiciele Biura regulacji, Wydziału powiatowego w Katowicach, i inż. Zembal z ramienia zarządu miejskiego w Sosnowcu.

W wyniku konferencji postanowiono wybudować zamiast drewnianego mostu, most betonowy, jako konieczny, — wobec znacznego ruchu kołowego.

Budowa mostu rozpocznie się w b. roku.

Sprawa uczestniczenia w kosztach budowy przez samorządy Sosnowca i Katowic, zostanie uzgodniona w toku dalszych pertraktacyj.

Sensacyjny zwrot w sprawie

o śmiertelne pobicie kamieniami

Wczoraj przed Sądem okręgowym w Sosnowcu **stanął mieszkaniec** Góry Siewierskiej (powiat Będziński) **Stanisław Nowak** oraz jego dwie córki **Elżbieta i Bronisława,** oskarżeni o śmiertelne pobicie swej sąsiadki **Antoniny Kotuły.**

Między rodziną Nowaków a Kotułą panowała od dłuższego czasu **zawiść** na tle nieporozumień sąsiedzkich.

W lecie ub. roku, gdy Kotułowa przechodziła przez podwórze, Nowak wraz z córkami począł ją **obrzucać kamieniami.** Kotułowa trafiona kamieniem padła **na ziemię.**

Kotułową w stanie b. ciężkim przewieziono do szpitala, gdzie **po kilkutygodniowym pobycie zmarła.**

Rodziną Nowaków zajęła się policja.

Na wczorajszej rozprawie sądowej zaszedł **nieoczekiwany zwrot.** W czasie zeznań lekarze, którzy przeprowadzili **sekcję zwłok** Kotułowej orzekli że śmierć jej nastąpiła nie na skutek **ciężkiego pobicia, lecz tylko z powodu galopujących suchot,** na co Kotułowa cierpiała od **dłuższego** czasu.

Wobec takiego obrotu sprawy sąd zastosował **zmianę kwalifikacji czynu** i skazał Nowaka i **jego** córki za pobicie Kotułowej po 6 miesięcy więzienia.

500 zł. i rok więzienia

za rozbitą głowę sąsiada

Dzieci się pobiją, dzieci sobie krzywdy nie zrobią i za chwilę jest zgoda. — Gorzej jest, gdy zaczną interweniować rodzice. Stara to prawda, lecz nie wiedzieli o niej dwaj **ojcowie, zamieszkali w Sosnowcu, Kazimierz Jurczyk i Władysław Popczyk.**

Dwie pociechy, bawiące się na dziedzińcu poczubiły się o piłkę. W rezultacie **mały Jurczyk pobił małego Popczyka** który pobiegł ze skargą do swego ojca.

Ojczulek, zamiast machnąć ręką na zażalenie swej latorośli, podbiegł do Jurczyka **i uderzył go w głowę.**

Na krzyk dziecka wybiegł Jurczyk senior, który zauważywszy guz na czole swego syna, wpadł w pasję i zawołał:

— Mnie tylko wolno bić swego syna! — I chwyciwszy kamień **uderzył Popczyka w głowę.**

Rezultat wtrącania się rodziców do sporów dzieci: — z jednej strony guz, z drugiej strony rozbita głowa.

Popczyka przewieziono do szpitala, w którym przeleżał około trzech miesięcy.

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał Jurczyka na **półtora roku więzienia** oraz przyznał powództwo cywilne na koszty leczenia, w sumie 500 zł.

W Sądzie Apelacyjnym zmniejszono Jurczykowi karę **do roku więzienia.**

Ogródek Jordanowski

będzie otwarty w parku w Olkuszu

Na onegdajszym zebraniu powiatowego Komitetu pomocy dzieciom i młodzieży w Olkuszu pod przewodnictwem **dr. Łapińskiego,** postanowiono uruchomić w parku sportowym w Olkuszu **Ogródek Jordanowski** i na ten cel przeznaczyć **2 tysiące złotych.**

Do prac nad zrealizowaniem tego pięknego projektu wybrano specjalną sekcję w składzie: **pp. dr. Ossowski, burmistrz Majewski i Jan Podworski.**

Równocześnie na zebraniu omówiono akcję pomocy w okresie od 1.11. 1937 do 31.1. rb. dla około 2 tys. dzieci bezrobotnych i tysiąc dzieci małorolnych tych miejscowości, które w ub. roku zostały dotknięte klęską gradobicia i powodzi.

Koszt prowadzenia akcji za ten okres wyniósł **zł. 18,556,** — i pokryty został z subwencji wojewódzkiego komitetu w kwocie zł. 2.830, resztę zaś z subwencji zimowej pomocy i dochodów własnych powiat. Komitetu pomocy dzieciom i młodzieży w Olkuszu.

Akcję pomocy dzieciom na terenie powiatu w dalszym ciągu prowadzą b. ofiarnie Związki Pracy Obyw. Kobiet i Koła gospodyń wiejskich w poszczególnych miejscowościach.

Na Kongres dziecka do Warszawy — wybrano, jako delegatów pp. **L. Witczyńską, W. Wewerkową, dr. Kallistę, dr. Ossowskiego i Jana Podworskiego.**

NA KANWIE

Życzenia weselne

Zatarg o stary dług

Wesele pana Dawida Kupermana było rojne i gwarne.

Goście zmiatali właśnie rybkę faszerowaną i sławili sztukę kulinarną panny młodej, gdy naraz jeden z wujów obwieścił, że przyniesiono depeszę i odczytał ją na głos:

„Z powodu ślub pana Dawida Kupermana serdeczne Bóg zapłać zasyła go Salomon Konopkier“.

Biesiadnicy poczęli wznosić radosne okrzyki, ale pan młody spochmurniał, przypomniawszy sobie, że Konopkier winien mu jest od dawna sto złotych. Myśl ta gryzła go niemiłosiernie, więc po chwili podszedł do telefonu i zadzwonił do Konopkiera:

— Hallo! — odezwał się dłużnik.

— Panie Konopkier, to ja.

— Uś, czy mnie wzrok nie myli? — zdziwił się Konopkier. — Czyżby to głos młodzieńca dźwięczał w moje ucho? Przypuszczam, że to jest wykluczone.

— Nie, pan się nie mylisz, panie Konopkier. — To właśnie ten sam, o którego pan sądziłeś, że nie.

— Pan Dawid? Nie zapomniałeś pan o starego druha w taką uroczystą chwilę? Nie myślisz pan o tego, że zaraz w małżeńską sypialunię, będziesz pan pukał do raju bram?

— Momencik, panie Konopkier. Ja dzwonię a propos pańskiego telegramu. Pan mi zasyłasz „serdeczne Bóg zapłać“. Co coś Bóg zapłać? Pan zapłać, panie Konopkier!

— Czy chodzi pana o tamte sto złotych?

— Jakbyś pan zgadł .

— I pan uważasz, że ja panu zapłacę?

— A co, nie należy mi się?

Pan Konopkier westchnął.

— Oj, biedna ta pańska małżonka.

— Dlaczegoś coś biedna?

— To ona dostaje męża szmondaka..

Za powyższe obraźliwe wyrażenie stanął pan Konopkier przed sądem. Ponieważ jednak twierdził kategorycznie, że z panem Kupermanem przez telefon nie rozmawiał i że widocznie było to mylne połączenie, przeto sąd wydał wyrok uniewinniający.

Obrady rezerwistów

W BĘDZINIE

W ub. niedzielę odbyło się w Będzinie doroczne zebranie miejscowego Koła Związku rezerwistów przy udziale około 80 członków.

Zebranie zagaił prezydent Izydorczyk poczym przewodnictwo objął prezes T. Majer.

Po złożeniu sprawozdań z działalności zarządu wygłosili referaty pp.: por. Ławicki oraz Kamiński.

Wyborów władz nie było, ponieważ kadencja władz Koła będzińskiego, wybranych w ub. roku trwa dwa lata.

—oOo—

Dyskretny nadzór

NAD ZWOLNIONYMI PRZEDTERMINOWO WIĘŹNIAMI

Główny komendant P. P. wydał instrukcje w sprawie nadzoru policji nad przedterminowo zwalnianymi więźniami Stwierdzono, że nadzór ten przyczynia się częstokroć do utrudniania przedterminowo zwolnionym w znalezieniu pracy zarobkowej. Z tego względu zalecono policji jak najdalej idącą przezorność.

Wywiady i obserwacje policyjne w tych wypadkach przeprowadzane mają być w sposób jak najbardziej dyskretny.

—oOo—

Nieudana demonstracja

PRZED RATUSZEM SOSNOWIECKIM

Wczoraj odbyła się w Ratuszu sosnowieckim wypłata zasiłków bezrobotnym, korzystającym z ustawowej pomocy.

Wypłata odbyła się z nieznacznym opóźnieniem, ponieważ pieniądze na zasiłki przyniesiono do Magistratu o godzinę później.

Usiłowało to wykorzystać kilku podejrzanych pijanych osobników, którzy namawiali bezrobotnych do demonstracyj.

Zamierzenia te spełzły na niczym, bowiem bezrobotni nie dali sprowokować się do awantur i spokojnie poczekali na wypłatę.

—oOo—

Aresztowanie złodziei

W SOSNOWCU I BĘDZINIE

III komisariat pp. w Sosnowcu zatrzymał Stefana Strojniaka (Robotnicza 7) i Józefa Solnickiego (Robotnicza 17) — podejrzanych o kradzież narzędzi fryzjerskich i bielizny na szkodę fryzjera Dawida Parasola w Sosnowcu przy ulicy Perla 25.

Zatrzymanych przekazano do dyspozycji władz sądowych które poleciły osadzić ich w więzieniu.

W związku z kradzieżą pieniędzy w dniu 13 ub. m. z mieszkania Bajby Rozenbluma w Będzinie (Małachowskiego 24) zostali zatrzymani Lucjan Zysk, Bolesław Sikora i Jan Krawiec. Zatrzymanych przekazano do dyspozycji władz sądowych.

—oOo—

× **STRAJK W WAPIENNIKACH ŁADY.** Wczoraj wybuchł strajk okupacyjny w wapiennikach Łady w Ząbkowicach. Robotnicy zastrajkowali na skutek niewypłacania im zaległych zarobków pomimo niejednokrotnych zapewnień ze strony pracodawcy.

× **ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU W SOSNOWCU.** Dziś o godz. 16 — w lokalu Związku odbędzie się zebranie zarządu.

Brutalny czyn PŁACHTY Z BĘDZINA

11-letni chłopiec Henryk Kocup, zamieszkały z rodzicami przy ulicy Sieleckiej 5 bawił się na ulicy z małym psem sąsiada Czesława Płachty.

Właścicielowi psa nie podobała się zabawa chłopca z jego czworonożnym ulubieńcem, to też podszedł do chłopca i podniósłszy go do góry rzucił na bruk.

Wskutek upadku chłopiec doznał złamania obojczyka i musiano przewieźć go na kurację do szpitala.

Przeciwko brutalnemu Płachcie policja wdrożyła dochodzenie.

KRONIKA ZAWIERCIA

× WALNE ZEBRANIE PMS. w ZAWIERCIU. W dniu dzisiejszym tj. dnia 22 bm. o godz. 19.45 w Resursie TAZ odbędzie się walne doroczne zebranie — Polskiej Macierzy Szkolnej w Zawierciu według następującego porządku: zagajenie, odczytanie protokułu z ostatniego walnego zebrania, sprawozdanie z działalności za ub. rok, ogólne, szkoły rzemieślniczej, biblioteki, finansowe, komisji rewizyjnej, dyskusja nad sprawozdaniami; uchwalenie preliminarza budżetowego na r. 1938, wybór 3 członków zarządu, w miejsce ustępujących i członków komisji rewizyjnej; wolne wnioski. Zarząd uprasza o liczne przybycie.

× PLACÓWKA KULTURALNA. Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej w Zawierciu, zawiadamia, że w lokalu biblioteki PMS. ul. Kościuszki 33 — została otwarta czytelnia, wyposażona w pisma codzienne miejscowe i zamiejscowe, roczniki pism literackich i naukowych. Z czytelni tej korzystać można bezpłatnie w poniedziałki, środy i piątki, od godz. 17 do 20. Równocześnie zawiadamia się, że biblioteka PMS. zaopatrzona jest w nowości literackie. Niewątpliwie społeczeństwo miejscowe, a zwłaszcza bezrobotna młodzież przyjmą tę wiadomość z wielkim zadowoleniem.

× ZAŚLUBINY. Onegdaj został pobłogosławiony związek małżeński w kościele parafialnym we Włodowicach, między p. Anną Miąskówną, nauczycielką szkoły powszechnej w Włodowicach, a p. Antonim Nowakowskim, urzędnikiem fabryki TAZ w Zawierciu.

KRONIKA OLKUSZA

× 17 TYS. ZŁ. NA BEZROBOTNYCH. Dyrektor fabryki gwoździ i drutu braci Szajn w Sławkowie, p. M. Szajn, złożył na ręce p. starosty Brzostyńskiego deklarację wpłaty na rzecz zimowej pomocy bezrobotnym pow. Olkuskiego, — sumę zł. 17 tys., w czym 13 tys. gotówką i 4 tys. zł. w naturze.

× SZEŚĆ TYS. ZŁ. NA DOŻYWIANIE DZIECI BEZROBOTNYCH. Ubezpieczalnia Społeczna w Krakowie złożyła powiatowemu komitetowi pomocy dzieciom i młodzieży w Olkuszu tytułem subwencji na cele dożywiania i pomocy dzieciom bezrobotnych pow. Olkuskiego sumę zł. 6 tys. Pomoc ta da możność prowadzenia skuteczniejszej walki z szerzącą się nędzą wśród dzieci bezrobotnych, z którą od kilku lat walczy komitet, prowadząc akcję dożywiania, wychowania, leczenia i ubierania około 3 tys. dzieci.

× KASA WZAJEMNEJ POMOCY. W Olkuszu odbyło się walne zebranie członków Kasy wzajemnej pomocy przy P.Z.Z.P.P. i H., na którym po sprawozdaniu wybrano zarząd Kasy: pp. J. Kania — prezes, H. Maliszewski — sekretarz, A. Pysza — skarbnik, Artur Beck, Franc. Adamczyk i Józef Mrówka — członkowie zarządu.

× ODDZIAŁ TOW. PRZECIWGRUŹLICZEGO. W Wolbromiu został otwarty oddział Tow. przeciwgruźliczego, do zarządu którego wybrano: pp. dr. Trzeciak — prezes, W. Witkowski — I wiceprezes, M. Łoyko — II wiceprezes, M. Mitkówna — sekretarz. burmistrz Kallista, H. Mrozowska i Krężel — członkowie zarządu.

Łotysze dbają o standart życiowy

Miasto urodziwych kelnerek i wybrednych bezrobotnych

(KORESPONDENCJA WŁASNA „KURIERA ZACHODNIEGO“)

RYGA, W LUTYM.

Czy w Łotwie jest bezrobocie?

Mając nawet pod ręką najbardziej oficjalne statystyki, niezwykle trudno jest odpowiedzieć na to pytanie. Łotwie niewątpliwie brak rąk do pracy na roli, boć przecież nie jest tajemnicą, że z Polski jadą ludzie „na roboty“ do Łotwy, w autobusach miejskich Rygi obowiązki konduktorskie (podobnie zresztą jak w Kownie) spełniają kobiety, kobiety roznoszą telegramy, kobiety sprzątają śnieg z ulic, słowem — zabrakło mężczyzn więc kobiety! Więc nie ma bezrobocia!

Ale jednocześnie koło godziny 1-ej warto przejść się na ulicę, przy której mieści się „łotewski pałac prasy“, siedziba wydawnictwa rodziny Beniaminszów, a przede wszystkim największego w Łotwie dziennika „Jaunakas Zinas“ (Ostatnie Wiadomości).

„Jaunakas Zinas“ oprócz naprawdę dobrze postawionej służby informacyjnej (korespondenci telefoniczni we wszystkich ważniejszych centrach globu!) — ma niezwykle rozbudowany dział drobnych ogłoszeń. W tym dzienniku można najłatwiej znaleźć ogłoszenie o wolnym pokoju do wynajęcia, o samochodzie na sprzedaż, o wolnej posadzie... Koło godziny 1-ej pod ścianami wszystkich sąsiadujących z „pałacem prasy“ domów sterczą chmary mężczyzn i kobiet. To bezrobotni, którzy w „Jaunakas Zinas“ szukają w długich szpaltach drobnych ogłoszeń — pracy!

Trochę to dziwacznie wygląda, że z jednej strony sprowadza się robotników z obcego kraju, prace spełniane wszędzie indziej przez mężczyzn oddaje się kobietom, a z drugiej strony — co dnia cierpliwie wystają przed redakcją popularnego dziennika młode, zdrowe chłopaki pozbawione pracy. Ba, ale bo też trzeba wziąć pod uwagę, że Łotysz nie ma ochoty kontentować się „standartem“ chińskiego kulisa, czy innego, mało wymagającego robotnika. Łotysz szuka solidnego zarobku, a przykładem tego może być chociażby służba domowa. Służąca poniżej 40 łatów (mniej więcej 40 zł) miesięcznie, to jakiś rozpaczliwy garnkotłuk. Dodajmy do tego, że „wychodne“ są przestrzegane z matematyczną dokładnością, że w niedzielę o godzinie 1 po południu żadna siła nie zatrzyma służącej w domu, że „godząc“ się do pracy, z góry zastrzega sobie 2-tygodniowy urlop bezwzględnie w lecie!

Cóż więc dziwnego, że te młode, zdrowe chłopaki, te dziewczyny, zdrowiem tryskające cierpliwie wertują łamy dziennika? Pracować tanio, to już lepiej wcale nie pracować! Trzeba jednak przyznać, że Łotwa na ogół raczej pracuje. Między 12 a 2 w południe w ryskich kawiarniach tuła się nieco pań, nie za bardzo efektownych, a już na pewno nie luksusowych. Jeśli już mowa o urodzie ryskich pań, to trzeba stwierdzić bezstronnie, że w trzech modnych kawiarniach najurodziwsze panie, to... kelnerki! Łotwa bowiem nie zna instytucji kelnera kawiarnego. Rolę jego spełniają z powodzeniem kobiety, przy tym między właścicielami poszczególnych lokali toczy się zażarta walka konkurencyjna w doborze co ładniejszego personelu.

Zato w restauracjach króluje bezwzględnie mężczyzna. Oczywiście ten usługujący, bo przy stołach... można spotkać bardzo dużo pań, które wcale nie gardzą alkoholem, ba — w wielu wypadkach bezkonkurencyjnie dystansują mężczyzn. To też nikogo nie dziwi, że np. żona popularnego ministra wprawnie wysącza kieliszki z alkoholem, podczas gdy mąż, świadom swej odpowiedzialnej funkcji, kontentuje się t. zw. „klukvą“ (limoniada żórawinowa), a że przy tym wzrastający humor p. ministrowej najwyżej doprowadzi orkiestrę do konieczności grania „cygańskich romansów“ więc — w gruncie rzeczy wszystko jest w najzupełniejszym porządku.

Ryga jest rzadko muzykalnym miastem. Opera tutejsza nie zna deficytów, a ostatnio np. z okazji przyjazdu doskonale tu znanej śpiewaczki, już nie najpierwszej wody, Teiko Kiwa, na tydzień przed występem nie było ani jednego wolnego biletu, aczkolwiek ceny podwyższono o 100 procent. Podobnie przedstawiała się sytuacja, gdy wyświetlano film ze Stokowskim, a obecnie z Paderewskim. Sala kinowa dzień w dzień wyprzedana, a po celniejszych partiach, oklaski ekranowe łączą się z oklaskami... kinowej publiczności.

Taka jest Ryga, stolica Łotwy, bardzo dziwnego kraju.

Chociaż Ryga ma stary, wcale niebrzydki zamek, prezydent państwa mieszka sobie po prostu w... ministerstwie spraw zagranicznych. że tu mieszka, można poznać po wywieszonej na frontowym balkonie fladze prezydenckiej i... żołnierzu, który z karabinem w dłoni, wyprężony, w hełmie szturmowym, trzyma wartę na balkoniku pierwszego piętra tam właśnie, gdzie mieszczą się apartamenty prezydenta republiki. Na dole, przed zajazdem spaceruje policjant i to wszystko!

Każdego dnia przecina ten spokojny, pozornie senny, w rzeczywistości pracowity kraj, cząstka innego kraju. Na dworcu ryskim, zresztą bardzo podławym, albo na innej stacji między Rygą a Dźwińskiem, rzuca się w oczy ciemnoniebieski szeroki, długi wagon ozdobiony srebrnymi literami pisanymi cyrylicą: Ż. D. S. R. (Żeleznaja Doroga Sowieckich Respublik). To wagon sowiecki, który utrzymuje bezpośrednią komunikację między Łotwą a Moskwą. Wagon ten przebywa w granicach Łotwy z obsługą sowiecką. Smutno i beznadziejnie patrzy konduktor w czarnym mundurze z czerwonymi rąbkami i takimiż gwiazdkami na kołnierzu bluzy. Sam wagon podobny jest do wagonów estońskich. Przedziały są właściwie dwuosobowe i z zapadnięciem mroku bez trudu można je przemienić na przedziały sypialnie. W każdym jest umywalnia, stolik nakryty białą, czystą serwetką i lampka w tandetnym niebieskim kloszku. Na końcu wagonu olbrzymia „pieczka“, która nie tylko ogrzewa cały wóz, ale dostarcza podróżnym tak niezbędnego w tych warunkach, a raczej w tej temperaturze „kipiatku“.

ARGUS.

SPORT

Dziewiąta jazda zimowa AUTOMOBILISTÓW

W ub. sobotę zakończyła się t. zw. „Dziewiąta jazda zimowa“ dla automobilistów. Ogółem sklasyfikowano 24 wozy z 26 biorących udział w wyścigu. Jeden z wozów uległ wypadkowi na Obidowej, jeden przyjechał spóźniony.

W ogólnej indywidualnej klasyfikacji zwyciężył **Jan Ripper (KKA)** na polskim Fiacie 1500 ltr., 931 kilometrów przejechanych, pkt. 1024, w tym nalepszy i wyjątkowo dobry czas w wyścigu na Obidowej przy przeciętnej szybkości 63 km; 2) **dyr. Jerzy Zborowski** (KKA) na Mercedes 846 km., 931 pkt.; 3) inż. **Leopold Półtorak** (Małopolski Klub Automobilowy) 785 km, 903 pkt; 4) **dyr. D. Frolewicz** z Sosnowca (Śląski Klub Automobilowy) 600 km, 787 pkt; 5) inż. **Piotrowski Felicjan** (Śl. Klub Aut.) 671 km, 692 pkt .

Komandorem raidu był p. **Ryszard Paschalski.**

Nagroda międzyklubowa o najlepsze wyniki zbiorowe nie została w tym roku nikomu przyznana i ma być rozegrana w roku przyszłym.

KANADA MISTRZEM ŚWIATA W HOKEJU

Młodzi Kanadyjczycy, którym początkowo nie wróżono powodzenia, obronili jednak tytuł mistrzowski. W meczu finałowym o pierwsze miejsce cichy faworyt turnieju — Anglia — został pokonany 1:3 i musiał zadowolić się jedynie tytułem mistrza Europy. Ostateczna kolejność mistrzostw świata: 1) Kanada, 2) Anglia, 3) Czechosłowacja, 4) Niemcy, 5) Szwecja, 6) Szwajcaria, 7) Ameryka, 8) Polska, 9) Węgry, 10) Łotwa 11) Austria, 12) Rumunia, 13) Norwegia, 14) Litwa.

Polscy hokeiści rozegrali podczas hokejowych mistrzostw świata 6 meczów, wygrywając 3 i przegrywając 3 ze stosunkiem bramek 16:16. Polacy wygrali z Litwą 8:1, z Rumunią 3:0, z Węgrami 3:0, przegrali ze Szwajcarią 1:7, ze Szwecją 0:1, z Anglią 1:7.

Nadmienić przy tym należy, że drużyna polska w porównaniu do startu w ub. roku w Londynie zademonstrowała się w Pradze o wiele gorzej. (W Londynie pokonaliśmy Szwedów 3:0, a Szwajcarii ulegliśmy tylko 1:0).

Hokeiści polscy, wśród których panuje duże rozgoryczenie z powodu niefortunnych pociągnięć kierownictwa, powrócili już do kraju.

WŁADZE OKRĘGOWE MOTOCYKLISTÓW

W ub. niedzielę odbyło się w Katowicach roczne walne zgromadzenie Okręgowego Związku Motocyklowego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego przy udziale przedstawicieli 9 klubów motocyklowych na ogólną ilość 12 klubów zrzeszonych w OZM.

Na walne zgromadzenie przybył również z Warszawy delegat Polskiego Związku Motocyklowego p. kapitan H. Krupiński, który wyświetlił wiele interesujących ogół motocyklistów spraw.

Walne zgromadzenie udzieliło absolutorium ustępującemu zarządowi i powołało nowy zarząd w osobach pp.: prezes — **H. Levittoux**, wiceprezesi — **major Tarnawski** i **dr Zdankiewicz**, oraz członkowie — **B. Cieszanowski, E. Faust, L. Molicki, K. Robak, A. Kołodziejczyk** i **G. Molin** Do komisji rewizyjnej powołano pp: **S. Popiela**, P. **Szczeponika** i **W. Kwaśnego.**

Obrady toczyły się z wielkim zainteresowaniem uczestników pod przewodnictwem prezesa Dąbrowskiego Klubu **p. J. Zająca.**

NOWY ZARZĄD SEKCJI KOLARSKIEJ UNII

W dniu 20 bm. na stadionie STS Unia w lokalu własnym odbyło się doroczne walne zebranie sekcji kolarskiej, przy 20 obecnych członkach. W skład nowego zarządu weszli pp.: I kierownik sekcji — Pławiński Bolesław, II kierownik sekcji — Specjał Michał, I sekretarz — Grot Marian, II sekretarz — Brykalski Ferdynand, I kapitan — Brzeziński Piotr, II kapitan — Krzysztowczyk Zygmunt I gospodarz — Olaszewski Mieczysław, II gospodarz — Stefański Bogusław, III gospodarz — Sielańczyk Franciszek. Zebranie odbyło się w nastroju koleżeńskim i zgodnym.

ŁÓDŹ — ŚLĄSK W SOSNOWCU

Jak już donosiliśmy, w niedzielę dnia 27 bm. o godz. 11 rano w sali kina „Patria“ w Sosnowcu odbędzie się międzyokręgowy mecz pięściarski Łódź — Śląsk.

Drużyna Śląska wystąpi w następującym składzie: Jasiński, Jarzombek, Welgrin, Akerman, Wałoszek, Wiedeman, Kolonko i Piłat.

Przedsprzedaż biletów rozpocznie się od czwartku w kawiarni „Rex“ i kinie „Patria“. Cena biletów od 1.50 do 3 zł.

Z CAŁEJ POLSKI

ŁAD ODKRYWCĄ SKARBU

W czasie zawieruchy bolszewickiej zakupił w Mińsku ks. biskup Łoziński krzyż biskupi, przechowywany dotychczas w jednej z szuflad zakrystii katedry pińskiej. Miał on być ze srebra, wysadzany dobrą imitacją brylantów. W ostatnich jednak czasach śp. biskup Łoziński nabył drugi, wspaniały krzyż ze złota dukatowego wraz z łańcuchem, który również przechowywano w pińskiej katedrze. Wtedy krzyż srebrny poszedł w zapomnienie. Ostatnio jednak zainteresował się nim dr Więckowski, kierownik stacji radowej i przeciwrakowej w Pińsku i przeprowadził badania krzyża srebrnego przy pomocy radu. Jak się okazało, wyniki badań były niezwykle rewelacyjne, gdyż srebro na krzyżu okazało się platyną, a rzekome imitacje brylantów... brylantami bezcennej wartości.

TYLKO JEDEN Z TOWARZYSZY DOBOSZYŃSKIEGO ODBYWA JESZCZE KARĘ

W połowie bm. zakończyli odbywanie kar skazani w głośnym procesie o udział w marszu na Myślenice. Jak wiadomo, sprawa towarzyszy Doboszyńskiego była wydzielona i sądzona oddzielnie. W wyniku tej sprawy 11 osób skazano na kary do 1 i pół roku więzienia. Wobec zaliczenia aresztu prewencyjnego, wszyscy skazani za wyjątkiem Jana Kwinty, zostali już zwolnieni. Znajdujący się jeszcze w więzieniu jedyny z współuczestników wyprawy, poza Doboszyńskim, wieśniak Kwinta, odbywa 2 lata kary pozbawienia wolności za pobicie posterunkowego Małeckiego.

OSZUKAŃCZE TRANZAKCJE ZAKOŃCZONE WIĘZIENIEM

W Sądzie okręgowym w Wilnie zakończył się blisko 6-tygodniowy proces członków tow. Fidutia, oskarżonych o nadużycia na szkodę skarbu i kilkunastu obywateli sowieckich podczas przeprowadzania w Polsce tranzakcji dla sowieckiego „Kreditbiura“. Sąd skazał adw. Izaaka Długacza łącznie na 2 lata, 5000 zł grzywny i 3.396 zł kary na zasadzie ustawy stemplowej, adw. Ludwika Dyzenhauza na 3 lata, 20.000 zł grzywny i 422 zł kary pieniężnej oraz Mordkę Grufermana na 1 rok i 6 miesięcy więzienia i 10.000 zł grzywny. Wszystkim skazanym zaliczono tymczasowy areszt. Kilku oskarżonych sąd uniewinnił.

ŚMIERTELNA SALWA DO ŚLUBNEGO ORSZAKU

We wsi Ostromęczyn, pow. Siedleckiego, miało się odbyć wesele u jednego z zamożniejszych gospodarzy. Gdy orszak ślubny wyjeżdżał do kościoła z gromady zebranej przed domem padły nagle strzały rewolwerowe. Jedna z kul trafiła matkę panny młodej Mariannę Pietruczukową, a druga zraniła w brzuch 14-letnią Janinę Strażnikównę. Obie ranne, których stan jest bardzo ciężki przewieziono do szpitala. Sprawcy strzałów dotychczas nie ujęto.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25.VI.32 r. o postępowaniu Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62 poz. 580) — I Urząd Skarbowy w Sosnowcu podaje do ogólnej wiadomości, że celem uregulowania zaległych należności I Urząd Skarbowy w Sosnowcu i należność obcych wierzycieli odbędzie się sprzedaż licytacyjna ruchomości u niżej wymienionych płatników w następujących terminach:

1) „Metalsprzęt“ w lokalu przy ul. Mariackiej 5 w Sosnowcu dnia 28.II 1938 r. o godz. 11 w I-szym terminie, lub w wypadku niedojścia licytacji w term., dnia 4.III.38 r. o godz. 11 jako II term. — 17 sztuk łóżek żelaznych niklowych, 1 maszyna do pisania „Underwood“, 1 biurko dębowe ciemne, 1 szafa dębowa ciemna, 2 stoły sosn. ciemne — ogólnej wartości szacunkowej zł 1665.

2) Marcinkowski Leonard w lokalu przy ul. Nowopogońskiej 27 w Sosnowcu, dnia 28.II.38 r. o godz. 12 w I term., lub w wypadku niedojścia licytacji do skutku w I term. dnia 4.III 38 r. o godz. 12 jako w II terminie — kredens rzeźbiony pokojowy, otomana pluszowa, stół dębowy, szafa na ubranie o 3-ch drzwiach i 2-ch lustrach, 300 szt. krzeseł giętych — ogólnej wartości szacunkowej zł 1950.

3) Modrykamień Szmul-Lejb w lokalu przy ul. Prostej 8 w Sosnowcu, dnia 28.II 38 r. o godz. 11 w I term. lub w wypadku niedojścia licytacji do skutku w I terminie, dnia 4.III 38 r. w II terminie — 1 wóz do rozwożenia chleba, maszyna do wyrobu ciasta z kotłem żelaznym, maszyna do wyrobu bułek, młynek do mielenia bułek, 20 worków mąki żytniej pytlowej, 3 worki mąki pszennej, szafa na ubranie, ciemna dębowa z lustrem o 3-ch drzwiach, kredens kuchenny górą szklony, kozetka gobelinowa duża — ogólnej wartości zł 3.300.

4) Stacherski Edward i Maria, w lokalu przy ul. Sobieskiego 16 w Sosnowcu dnia 28.II 38 r. o godz. 10 w I term., lub w wypadku niedojścia licytacji do skutku w I term., dnia 4.III 38 r. o godz. 10 w II terminie — 500 szt. pilników różnych rozmiarów, aparat radiowy 3-ch lampowy, kredens pokojowy ciemny, otomana z oparciem, zegar wiszący w szafce jasny, 2 szafy na akta, 1 biurko dębowe ciemne, 1 toczak szlifierski, 1 samochód osobowy firmy „Ford“ — ogólnej wartości szacunkowej zł 8265.

5) Przybyłek Jan, w lokalu przy ul. Kaplicznej 6 w Sosnowcu, dnia 28.II 38 r. o godz. 12 w I term. lub w wypadku niedojścia licytacji w I term. dnia 4.III 38 r. o godz. 12 w II term.—kredens dębowy o 6-ciu drzwiach i 2-ch szufladach kol. wiśn. brąz., otomana pluszowa, kol. czerwonego, stół dębowy ciężki rozsuwany lakier. kol. ciemn. brąz., 5 krzeseł dęb. ciemnych siedz. kryte ceratą, salonik—komplet 2 fotele, 4 foteliki, 1 kanapka kryta jasnym brokatem i 1 stolik jasny kwadratowy politurowany, pianino firmy „Rozenkranc“ w dobrym stanie czarne, 1 para koni (2 konie kare) wysokości 1 m. 63 — ogólnej wartości szacunkowej zł 2.225.

Zajęte przedmioty można oglądać w dniu licytacji na godzinę przed wyznaczonym terminem.

Naczelnik Urzędu Mgr. Jerzy Gorgosz
797 Referendarz.

Sygnatura: I Km. 177-38 i inn.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu I-go rewiru Feliks Zemanek, mający kancelarię w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza Nr 8 na podstawie art. 602 Kpc, podaje do publicznej wiadomości, że dnia 1 marca 1938 r. o godz. 12-ej w Sosnowcu, ul. Prosta Nr 14 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z portiery, kilimów, szafy, dwóch par firanek, garnituru męskiego dwóch kap, zegaru w szafce, bieliźniarki, dwóch szafek nocnych, trema, otomany i in., oszacowanych na łączną sumę zł 560. Sprzedaż rozpocznie się od 1/2 ceny oszacowania.

Sygnatura: I. Km. 46-38

Dnia 4 marca 1938 r. o godz. 12-ej w Sosnowcu, ul. Sobieskiego 6 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z szafy, toaletki, 2-ch szafek nocnych, pary firanek, żyrandolu, stolika, 4-ch fotelików, kredensu kuchennego i in. oszacowanych na łączną sumę zł 715.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Sprzedaż rozpocznie się od 1/2 ceny oszacowania.

W Sosnowcu, dnia 21 lutego 1938 r.

820 Komornik (—) F. Zemanek.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 6z. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61673

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rekopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm; w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztują: 30 drobnych ogł. 20 zł. 20 drobnych ogł. 15.00 zł. 10 drobnych ogł. 7.00 zł. 5 drobnych ogł. 4.00 zł. Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego“: BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91. — DĄBROWA, Krótka 13. — GRODZIEC, kiosk p. Łacińskiego — KIELCE, Sienkiewicza 47 ŁAZY, Władysław Jaworski — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Nordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Ragińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 15, Leon Mącaba.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ w SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.